PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 294 — ROK VIII | ŁÓDŹ, WTOREK, 9 GRUDNIA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

W oparciu o doświadczenia ZSRR *budować będziemy szczęśliwą Polskę, sojuszniczkę i siostrę* wielkiego Kraju Rad

Wielkie elektrociepłownie *powstaną w kraju*

Konferencja naukowo-techniczna w Warszawie

WARSZAWA, 8. 12. Ogromny rozmach budownictwa stawia przed naszą gospodarką m. in. zagadnienie zastosowania w nowowybudowanych osiedlach i zakładach pracy najbardziej racjonalnych i nowoczesnych sposobów ogrzewania pomieszczeń. Zagadnieniom tym poświęcona była odbyta w dniach 5 — 7 bm. w Warszawie konferencja naukowo-techniczna, w której wzięło udział ponad 200 inżynierów i techników z całego kraju, reprezentujących resorty energetyki, budownictwa miast i osiedli, budownictwa przemysłowego i gospodarki komunalnej.

Pierwszym krokiem w Polsce na drodze eliminowania kosztownych i niehigienicznych pieców i kotłowni indywidualnych jest budowa we wszystkich nowych osiedlach centralnych kotłowni i sieci przewodów doprowadzających wodę do poszczególnych bloków. Sieć centralnego ciepłownictwa wzrosła obecnie do 250 km w stosunku do 20 km w roku 1939. Zajmujemy pod tym względem jedno z czołowych miejsc na świecie.

Na Żeraniu pod Warszawą prowadzona jest budowa pierwszej w Polsce wielkiej elektrociepłowni, kóra rozpocznie pracę pod koniec Planu 6-letniego. Dostarczać ona będzie gorącą wodę do ogrzewania mieszkań i parę technologiczną do fabryk położonych w północnej części Warszawy. Równocześnie modernizuje się elektrownię warszawską tak, aby mogła ona przekazywać ogrzaną wodę do ogólnomiejskiej sieci cieplnej. Już w przyszłym roku za pośrednictwem tej sieci ogrzewać będziemy budynki o łącznej kubaturze ok. 4 mln. m sześc. W ramach następnych naszych planów gospodarczych powstaną dalsze elektrociepłownie, które dostarczać będą energię cieplną dla całej wielkiej Warszawy. Budowa podobnych zakładów rozpocznie się także w innych punktach kraju.

Uczestnicy konferencji uchwalili szereg wniosków, które przyczynią się do dalszego, szybszego rozwoju centralnego ciepłownictwa w naszym kraju.

Depesze uczestników IV Krajowego Zjazdu TPP-R

DO GENERALISSIMUSA JÓZEFA STALINA

Uczestnicy IV Zjazdu Krajowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wyrażając wolę przeszło 4 i pół milionowej rzeszy członków Towarzystwa, przesyłają Wam, a w Waszej osobie narodom Związku Radzieckiego, gorące, serdeczne, braterskie pozdrowienia oraz najlepsze życzenia dalszych zwycięstw i sukcesów na drodze budownictwa komunistycznego w walce o pokój i przyjaźń między narodami. Życzymy Wam długich lat życia i pracy dla dobra całej postępowej ludzkości i zwycięstwa socjalizmu na całym świecie.

Naród polski nie zapomni nigdy, że odzyskał wolność dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszyzmem, że serdeczna przyjaźń i braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim są fundamentem niepodległości, siły i rozkwitu naszej ojczyzny ludowej.

Naród polski świadomy jest tej wielkiej prawdy, że najżywotniejszy interes naszej ojczyzny, interes obrony pokoju i niepodległości Polski wymaga dalszego umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej, że dzięki sojuszowi i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, dzięki Waszej osobistej trosce — może kontynuować swą twórczą pokojową pracę.

Naród nasz może spokojnie patrzeć w przyszłość, ufny w potęgę światowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki i Wy, genialny Wódz wszystkich wyzwolonych narodów, Zwycięzca nad faszyzmem, Wielki Przyjaciel Polski.

Naród polski z podziwem śledzi pracę i walkę bohaterskiego narodu radzieckiego budującego słoneczne jutro świata — komunizm. Są one dla naszego narodu wzorem i natchnieniem w walce o pokój i socjalizm.

Z każdym dniem rosną w naszym narodzie gorące uczucia przyjaźni i wdzięczności dla narodów Związku Radzieckiego. Coraz mocniej zacieśniają się więzy braterstwa łączące oba narody.

Miliony Polaków i Polek studiują dziś historię i doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR, miliony robotników, chłopów i inteligencji z zapałem studiują historyczne dokumenty XIX Zjazdu KPZR, aby lepiej uzbroić się do walki o realizację wielkiego programu budownictwa socjalizmu w *Polsce Ludowej*.

Korzystając z przebogatych doświadczeń narodu radzieckiego, z jego braterskiej wszechstronnej pomocy, z jeszcze większym zapałem i energią budować będziemy silną i szczęśliwą Polskę, wierną sojuszniczkę i siostrę wielkiego Kraju Rad.

Zapewniamy Was, że w duchu wieczystej przyjaźni polsko - radzieckiej nie będziemy szczędzić sił, aby wnieść jak największy wkład w dzieło dalszego umocnienia światowego obozu pokoju i socjalizmu.

DO PREZESA RADY MINISTRÓW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ BOLESŁAWA BIERUTA

Uczestnicy IV Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w imieniu przeszło 4 i pół milionowej rzeszy robotników, chłopów, inteligencji pracującej, kobiet i młodzieży, zorganizowanych w TPP-R, przesyłają Ci, Drogi nasz Wodzu i Nauczycielu, najgorętsze pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny, dla pogłębienia braterskiej i wieczystej przyjaźni między narodem polskim a narodami ZSRR.

Zjednoczony naród polski widzi w Tobie uosobienie najszlachetniejszych dążeń wielu pokoleń rewolucjonistów polskich w walce o szczęście, o wolność, o sprawiedliwość społeczną i braterską przyjaźń między narodami.

Dzięki przyjaźni polsko - radzieckiej, której Ty jesteś niezłomnym szermierzem, naród polski odzyskał swą niepodległość i stał się wolnym gospodarzem zjednoczonej Ojczyzny, która pod Twoim wypróbowanym i niezłomnym kierownictwem rozkwita w pokoju i rośnie w potęgę.

Pomni Twych wskazań, że przyjaźń, pomoc, przykład ZSRR jest podstawowym źródłem naszych zwycięstw, zapewniamy Cię, że nie będziemy szczędzić wysiłku dla wykonania Twych wskazań oraz poleceń i uchwał Zjazdu.

Przyrzekamy Ci, że bezustannie pogłębiać będziemy w narodzie polskim uczucie gorącej przyjaźni i wdzięczności dla narodów Związku Radzieckiego i najlepszego Przyjaciela narodu polskiego, Wielkiego Stalina.

Zwalczać będziemy bezlitośnie wszelkie próby oczerniania braterskich stosunków, jakie łączą naród polski z narodami ZSRR. Nie będziemy szczędzić wysiłków, aby cały naród polski poznał wszechstronnie przebogate doświadczenia i osiągnięcia ZSRR, aby mógł głębiej poznać treść pracy i walki, życia i zwycięstw narodu radzieckiego, a w szczególności historyczne dokumenty XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, będące dla nas niezastąpionym orężem w walce o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

Będziemy wytrwale pomagać robotnikom, chłopom, inteligencji pracującej i młodzieży polskiej w przyswajaniu i korzystaniu ze *zdobyczy radzieckiej nauki i techniki*, radzieckich metod pracy i doświadczeń, aby lepiej i szybciej zrealizować nasz wielki narodowy Plan 6-letni i cały Program Frontu Narodowego.

Pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego, w jednym szeregu z wszystkimi krajami demokracji ludowej wzmacniać będziemy nieustannie szeregi walczących o pokój, demokrację i socjalizm na całym świecie.

Niech żyje wieczysta i braterska przyjaźń między narodem polskim a narodami ZSRR!



Wzbił się wysoko w górę gołąb srebrnopióry, niosąc do Wiednia nadzieje narodów świata i ich płomienną wiarę w zwycięstwo pokoju.

Piękny ten rysunek poświęcił wybitny artysta - bojownik o pokój, Pablo Picasso, swemu niedawno zmarłemu przyjacielowi, wielkiemu poecie francuskiemu, Paul Eluardowi.

Idea obrony pokoju *ożywia narody całej kuli ziemskiej*

Ostatnie przygotowania do Kongresu w Wiedniu

Belgia

Przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju są w Belgii na ukończeniu

Belgia będzie reprezentowana w Wiedniu przez przeszło 80 delegatów i obserwatorów. Wśród delegatów jest wielu socjalistów, liberałów, katolików i bezpartyjnych.

Anglia

W dniach 5 i 6 bm. odbyła się w Londynie druga doroczna konferencja organizacji „Pisarzy w Obronie Pokoju". Konferencja postanowiła wysłać w charakterze obserwatora na Kongres Narodów w Obronie Pokoju literatkę P. H. Barrell.

Włochy

Decyzja cofnięcia paszportów delegatom włoskim na Kongres Narodów w Obronie Pokoju wywołała głębokie oburzenie włoskich kół demokratycznych.

Włoski Komitet Obrońców Pokoju opublikował komunikat, w którym wzywa wszystkich obywateli do akcji protestacyjnej. W niektórych fabrykach Livorno miały miejsce strajki na znak protestu przeciwko decyzji rządu. W wielu innych miejscowościach odbyły się wiece protestacyjne.

W dniach 6 i 7 bm. w 22 miastach Włoch odbyły się prowincjonalne Kongresy Obrońców Pokoju.

Liban

W Bejrucie odbyła się narada przedstawicieli komitetów przygotowawczych do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Na naradę przybyli delegaci krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Afryki północnej.

Uchwalono rezolucję o poparciu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i o odrzuceniu planu utworzenia „dowództwa Środkowego Wschodu".

USA

Organizacja „Pochód Amerykanów w obronie pokoju" opublikowała deklarację, w której wita Kongres Narodów w Obronie Pokoju jako ważny krok na drodze do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Deklaracja wzywa wszystkich miłujących pokój Amerykanów, by z uwagą śledzili obrady Kongresu, tej wielkiej inicjatywy utrwalenia pokoju.

Brazylia

W Rio De Janeiro odbył się przed kilku dniami zlot młodzieży brazylijskiej.

Delegaci jednomyślnie uchwalili pismo powitalne do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju oraz apel do młodzieży w sprawie spotęgowania walki o prawa młodego pokolenia i o przyjście z pomocą wszystkim narodom świata w wielkim dziele zachowania pokoju.

Naród polski jest przekonany że święta walka narodu vietnamskiego zakończy się zwycięstwem

Depesza Marszałka K. Rokossowskiego

Głównodowodzący Vietnamskiej Armii Ludowej Generał Vo Nguyen Giap

Z okazji święta Vietnamskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej zasyłam Wam oraz bohaterskim żołnierzom i oficerom Waszej armii w imieniu własnym i żołnierzy Wojska Polskiego gorące, serdeczne pozdrowienia.

Ludowe Wojsko Polskie, stojące na straży pokoju, nienaruszalności i bezpieczeństwa granic naszego kraju, z uczuciem głębokiej solidarności śledzi bohaterską i ofiarną walkę Vietnamskiej Armii Ludowej o wolność i niepodległość swej ojczyzny i życzy jej dalszych sukcesów.

Jesteśmy przekonani, że święta walka narodu vietnamskiego zakończy się ostatecznym zwycięstwem.

Niech żyje przyjaźń wszystkich narodów, miłujących pokój, którym przewodzi genialna myśl Wielkiego Stalina!

Wiceprezes Rady Ministrów i minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Podziękowania za życzenia

Do Towarzysza Aleksandra Zawadzkiego Przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Warszawa

W imieniu Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowej i moim własnym gorąco dziękuję Wam, Towarzyszu Przewodniczący, oraz Radzie Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za serdeczne gratulacje nadesłane z okazji naszego święta narodowego. Życzymy narodowi polskiemu dalszych osiągnięć w budowie socjalizmu i utrzymaniu pokoju.

DR OMER NISHANI
Przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowej

* * *

Do Towarzysza Bolesława Bieruta Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Warszawa

Dziękuję Wam serdecznie, Towarzyszu Premierze, i za Waszym pośrednictwem — bratniemu narodowi polskiemu oraz Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za serdeczne życzenia nadesłane z okazji naszego święta narodowego.

Przy pomocy Związku Radzieckiego i Wielkiego Towarzysza Stalina oba nasze narody czynią wielkie postępy w budowie nowego życia. Życzymy narodowi polskiemu, pozostającemu w ścisłej przyjaźni z narodem albańskim, aby osiągał jeszcze większe zwycięstwa w prowadzonej przy nieustannej pomocy Związku Radzieckiego — głównego czynnika naszych osiągnięć — budowie socjalizmu oraz w walce o utrzymanie i umocnienie pokoju.

ENVER HODŻA
Prezes Rady Ministrów Albańskiej Republiki Ludowej

Potężne demonstracje antyimperialistyczne w Casablance

Prasa donosi, że od dwóch dni trwają w Casablance potężne demonstracje antyimperialistyczne. Kolonizatorzy francuscy usiłują brutalnie stłumić demonstracje. Dnia 7 bm. wojsko i policja ostrzelały uczestników demonstracji. Zginęło około 50 osób, a setki osób zostało rannych. Ulice miasta są patrolowane przez czołgi.

Fala strajków w krajach kapitalistycznych

Lotnisko w Keflawiku unieruchomione W Hamburgu nie ukazał się ani jeden dziennik

Dziennik duński „Berlingske Tidende" donosi, że do trwającego w Reykjawiku i innych miastach Islandii strajku przyłączyli się robotnicy lotniska w Keflawiku.

Praca na lotnisku została całkowicie sparaliżowana. Personel amerykańskich i kanadyjskich linii lotniczych, przechodzących przez Keflawik, zmuszony jest korzystać z innych lotnisk przy lotach z Ameryki do Europy.

Dnia 7 bm. odbył się w Reykjawiku wielki wiec strajkujących. Uczestnicy wiecu jednomyślnie postanowili kontynuować strajk do chwili zadośćuczynienia ich żądaniom. Strajkujący domagają się poprawy bytu.

* * *

Agencja ADN donosi, że 80 tys. drukarzy zachodnio-niemieckich strajkuje, domagając się poprawy warunków bytu. W Badenii - Wirtembergii 144 dzienniki nie ukazały się. W Dolnej Saksonii strajk objął 98 proc. zakładów drukarskich. W Stuttgarcie doszło do starcia między policją a drukarzami, którzy protestowali przeciwko wprowadzaniu łamistrajków do drukarni. W Hamburgu nie pojawił się żaden dziennik. Pikiety strajkowe rozmieszczone zostały w pobliżu wszystkich zakładów drukarskich. Szczególnie silne pikiety stoją przed drukarnią brytyjskiego dziennika „Die Welt", gdyż władze brytyjskie zapowiedziały, że nie dopuszczą do przerwy w wydawaniu tego dziennika. Stanowcza postawa drukarzy zmusiła władze brytyjskie do zrezygnowania z próby wprowadzenia łamistrajków.

Siedem powiatów *woj. łódzkiego* zwolnionych od miarek i odsypów

Siedem powiatów: radomszczański, piotrkowski, łaski, skierniewicki, wieluński, brzeziński i sieradzki — korzysta ze zwolnienia od miarek i odsypów. Najlepsze wyniki w skupie zboża osiągnął powiat radomszczański, który jako pierwszy w woj. łódzkim wykonał roczny plan.

Z każdym dniem zwiększa się liczba chłopów, którzy całkowicie wypełnili obowiązek sprzedaży państwu zboża. Do dnia 1 grudnia br. 165.434 gospodarstwa woj. łódzkiego wykonały roczny plan dostaw zboża.

Nadmienić trzeba, że ostatnio znacznie osłabło tempo dostaw zboża. W poszczególnych powiatach skupywane są minimalne ilości ziarna. Najgorzej pod tym względem przedstawia się sprawa w powiecie kutnowskim, któremu pozostały jeszcze do skupienia poważne ilości. Na przykład do dnia 5 bm. powiat kutnowski wykonał roczny plan zaledwie w 75,7 proc., znajdując się w tym względzie na ostatnim miejscu w woj. łódzkim.

Uwaga, uczestnicy konkursu „Głosu Robotniczego"

JESZCZE TYLKO DZIŚ I JUTRO można nadsyłać rozwiązania zadań konkursowych

„Co wiesz o Kraju Rad?"

Przy nadsyłaniu rozwiązań drogą listowną — obowiązuje data stempla pocztowego.

Przypominamy, że mieszkańcy Łodzi mogą osobiście składać arkusze konkursowe w lokalu redakcji (ul. Piotrkowska 96) w godz. od 8 do 18.

Odstawa buraków cukrowych



Spółdzielcy z Siedlca, w pow. łęczyckim, uzyskali wspaniałe zbiory buraków cukrowych, wynoszące 420 q z hektara. Obecnie spółdzielcy odstawiają swoje zbiory do cukrowni.

Krwawe zajścia w czasie wyborów samorządowych *w Libanie*

MOSKWA 8. 12.

Agencja TASS donosi z Bejrutu, że 7 bm. odbyły się w Libanie po raz pierwszy w ciągu ostatnich 10 lat wybory samorządowe. Frekwencja była bardzo niska — od 20 do 50 proc., a w Bejrucie procent oddanych głosów był jeszcze niższy.

Jak podaje dziennik „Orian", w czasie wyborów doszło do starć między zwolennikami różnych kandydatów. W wyniku starć dwie osoby zostały zabite, a 50 odniosło rany.

Ani na chwilę nie osłabiać tempa walki o plan

Ubywa kartek w kalendarzu. Każdy dzień zbliża nas do zakończenia trzeciego roku Planu 6-letniego. Nieustannie narasta nasilenie walki o plan. Wyżej i wyżej pną się wykresy produkcji. Napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu zadań miesięcznych i rocznych. Wiele załóg i zakładów prześcignęło czas — pracuje już na poczet czwartego roku Sześciolatki. Maleją zaległości z poprzednich miesięcy.

W listopadzie nieliczne tylko zakłady nie wywiązały się w pełni z postawionych przed nimi zadań. A więc ZPB im. Kunickiego, przędzalnia średnioprzędna i odpadkowa ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, przędzalnia średnioprzędna ZPB im. Waltera, ZPB im. Armii Ludowej, przędzalnia Ozorkowskich ZPB, Śródmiejsko - Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego, ZPW im. Łukasińskiego i ZPW w Zduńskiej Woli.

Dlaczego wymienione zakłady nie zrealizowały swoich planów? Niewątpliwie na skutek nieprzełamania do końca istniejących jeszcze niedomagań organizacyjnych, na skutek niedostatecznej mobilizacji załogi i niepełnego wykorzystania istniejących rezerw, a przede wszystkim niewiary we własne siły, niewiary w to, że pomimo tak krótkiego okresu czasu pozostającego do końca roku można nadrobić powstałe w drugim i trzecim kwartale niedobory.

Weźmy dla przykładu kilka liczb. Tkalnia ZPB im. Kunickiego zrealizowała swoje zadania w 98,6 proc., przędzalnia średnioprzędna ZPB im. Armii Ludowej w 97 proc., a przędzalnia średnioprzędna ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej w 99,7 proc. Jak z tego wynika, załogom wymienionych zakładów pracy zabrakło bardzo niewiele do wykonania planu. Potrzebny był jeszcze jeden i to niewielki już wysiłek, jeszcze jeden zryw. Jeżeli załogi te nie zdobyły się na ten wysiłek, jest to wina kierownictwa technicznego, organizacji partyjnych i związkowych, które nie potrafiły w porę ukazać im realnych możliwości pełnego wykonania planu. Bo przecież w tkalni ZPB im. Kunickiego, w przeliczeniu na czas, potrzeba było, aby każdy z zatrudnionych tam tkaczy przepracował jeszcze tylko po trzy godziny, a nie brakowałoby do planu ani jednego metra. Przędzalni średnioprzędnej ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej zabrakło do planu 0,3 proc. Bardzo mało, jeżeli przeliczymy to na kilogramy przędzy.

Ani na chwilę nie powinna więc i nie może słabnąć praca mobilizacyjna, nie wolno się zrażać żadnymi trudnościami, trzeba energicznie, z uporem walczyć o uzyskanie na koniec roku jak najlepszych wyników.

Każde nawet krótkotrwałe opuszczenie rąk, osłabienie czujności i socjalistycznej dyscypliny pracy — może posiadać decydujące znaczenie dla całości planu. Nie ma trudności, których nie można by było przezwyciężyć, ani też nie istnieją „zaległości nie do odrobienia". Bierzmy przykład z załóg Tkalni Nowej, Zakładu „B" ZPB im. Stalina i przędzalni cienkoprzędnej WZPB 1 Maja, które obecnie z wysoką nadwyżką realizują plany, szybko zmniejszają niedobory z poprzednich miesięcy.

I tych, którzy przodują, i tych, którzy dotychczas odstawali, wszystkich nas w tym przełomowym okresie obowiązuje dawanie z siebie maksimum energii i wysiłku. Niech z dnia na dzień nieustannie wzrasta produkcja.

W każdym przecież zakładzie, w każdym oddziale i zespole istnieją jeszcze ukryte i nie wykorzystane rezerwy. Przędzalnia średnioprzędna ZPB im. Marchlewskiego, po wielomiesięcznych zmaganiach i przezwyciężeniu szeregu trudności po raz pierwszy wykonała plan miesięczny z nadwyżką. Ale jej załoga, kierownictwo techniczne i polityczne zdają sobie sprawę, że nie osiągnęli szczytu swych możliwości, że mogą dawać znacznie wyższą produkcję. Przecież jeszcze ponad 130 prządek nie uzyskuje pełnego wykonania baz, zbyt duże są także postoje maszyn, szwankuje na wielu odcinkach organizacja pracy itp. Oto rezerwy, których wykorzystanie umożliwi dalszy szybki wzrost produkcji.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

PRZĄDKI I TKACZE, PRACOWNICY ODDZIAŁÓW PRZYGOTOWAWCZYCH I MAJSTROWIE!

Ważne jest podciągnięcie planu o każdy procent, niekiedy bowiem ten jeden właśnie procent może zadecydować o wykonaniu zadań przez dany zakład i przez całą gałąź przemysłu.

WŁÓKNIARZE I WŁÓKNIARKI! ROBOTNICY, TECHNICY I INŻYNIEROWIE!

W tym, już tak krótkim czasie, dzielącym nas od końca roku, dajmy nowe dowody naszej wysokiej świadomości, naszego głębokiego patriotyzmu. Zwiększajmy nieustannie nasz wkład pracy w realizację zadań trzeciego, przełomowego roku Planu 6-letniego. Ujawniajmy wciąż i wykorzystujmy coraz to nowe rezerwy. Utrwalajmy osiągnięcia wielkiego Czynu Wyborczego, równajmy do przodujących załóg i zakładów, realizując w ten sposób Program Frontu Narodowego, program zbudowania Polski silnej, bogatej i szczęśliwej.

ŚFZZ potępia sprawców zabójstwa tuniskiego przywódcy związkowego

ŚFZZ przesłała do sekretariatu ONZ i do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ, Pearsona, depeszę, w której m. in. czytamy:

ŚFZZ protestuje z oburzeniem przeciwko zamordowaniu przywódcy tuniskich związków zawodowych, Farhata Haszeda.

Ta nowa zbrodnia popełniona została w chwili, gdy Zgromadzenie Ogólne NZ przystępuje do omawiania kwestii Tunisu. Morderstwo to ma na celu stłumienie terrorem ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Ta haniebna zbrodnia, za którą rząd francuski ponosi odpowiedzialność polityczną, świadczy o metodach terroru używanych przez kolonizatorów w walce przeciwko prawom związkowym i demokratycznym, w walce z ruchem na rzecz wyzwolenia narodowego.

ŚFZZ wzywa do podjęcia wszelkich kroków, aby ONZ zaprotestowała kategorycznie przeciwko tym metodom i położyła kres reżimowi represji panującemu w Tunisie.

„Gen. Ridgway, bawiąc ostatnio w Turcji, spotkał się ze znakomitymi weteranami wojny koreańskiej". *(z gazet nowojorskich)*



Spotkanie w Ankarze

(„Ludas Matyi")

Ludność Trizonii żąda od deputowanych do Bundestagu odmowy ratyfikacji układów wojennych

BERLIN 8. 12.

SPOŁECZEŃSTWO ZACHODNIO-NIEMIECKIE Z NIESŁABNĄCĄ SIŁĄ PROTESTUJE PRZECIWKO RATYFIKACJI „UKŁADU OGÓLNEGO" I UKŁADU O ARMII EUROPEJSKIEJ.

Ludność Niemiec zachodnich żąda od deputowanych do Bundestagu, aby nie dopuścili do ponownego podjęcia przez Bundestag debaty w sprawie trzeciego czytania układów wojennych.

Do akcji protestacyjnej przeciwko wznowieniu przez parlament boński debaty nad ratyfikacją „układu ogólnego" nawołuje w wydanej ulotce kierownictwo młodzieżowej organizacji socjaldemokratycznej „Falken" w północnej Hesji.

Robotnicy zakładów „Henschel Werke", w uchwalonej rezolucji domagają się od kierownictwa związków zawodowych w Kassel zastosowania wszelkich środków walki przeciwko ratyfikacji zbrodniczych układów bońskiego i paryskiego. Delegacja robotników zakładów przemysłowych w Kassel udała się do Bonn, aby domagać się od deputowanych niedopuszczenia do trzeciego czytania układów z Bonn i Paryża.

Robotnicy firmy „Faber und Schleicher" w Offenbach oraz mieszkańcy Lisenburga wystosowali liczne listy do deputowanych do Bundestagu, w których przestrzegają ich przed oddaniem głosu za ratyfikacją haniebnych układów bońskiego i paryskiego.

* * *

Agencja ADN podaje, że deputowany z ramienia SPD Birkelbach złożył we Frankfurcie n-Menem oświadczenie, z którego wynika, że do Bundestagu napływają codziennie tysiące listów protestacyjnych. Birkelbach podkreślił, że ta potężna demonstracja woli narodu wywiera poważny niepokój wśród deputowanych partii rządzących, może bowiem przeszkodzić ostatecznej ratyfikacji układów wojennych.

Rząd Rumunii domaga się przyjęcia do ONZ

BUKARESZT 8. 12.

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej wystosował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ — Lestera B. Pearsona oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

Po zaznajomieniu się z tekstem rezolucji, przedstawionym przez delegatów na Zgromadzeniu Ogólnym NZ w dniu 17 października 1952 r. o zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej i o umocnieniu pokoju i przyjaznej współpracy między narodami, rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej deklaruje, że całkowicie odpowiadają one interesom i pragnieniom narodu rumuńskiego i wszystkich narodów świata, zainteresowanych w obronie pokoju.

Naród rumuński, który doświadczył straszliwych spustoszeń wojny, coraz bardziej zdecydowanie występuje w obronie największego dobra ludzkości — pokoju.

Polityka zagraniczna Rumuńskiej Republiki Ludowej jest polityką obrony pokoju, polityką pokoju i przyjaźni ze wszystkimi miłującymi pokój narodami. Opierając się na polityce pokoju i współpracy międzynarodowej, rząd rumuński ponownie oświadcza, iż Rumuńska Republika Ludowa ma prawo być członkiem ONZ i domaga się stanowczo, aby ONZ niezwłocznie rozwiązała to zagadnienie.

Nieście w masy porywającą ideę walki o szczęście człowieka pracy

Narada przodujących agitatorów w przemyśle włókienniczym

W dniu 7 bm., w gmachu Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej, odbyła się ogólnołódzka narada przodujących agitatorów z przemysłu włókienniczego. Na naradę przybyli: I sekretarz KŁ PZPR, tow. Jan Jabłoński, sekretarze KŁ PZPR tow. tow. Henryk Winter i Tadeusz Kaczmarek oraz przedstawiciel Wydziału Propagandy KC PZPR, tow. Świątło.

W naradzie wzięło udział ponad 300 przodujących agitatorów z zakładów włókienniczych naszego miasta. Obrady zagaił sekretarz KŁ PZPR tow. Tadeusz Kaczmarek. Stwierdził on, iż celem narady jest podsumowanie dorobku pracy agitatorów w okresie kampanii wyborczej, ujawnienie braków występujących dotąd w działalności agitatorów i wytyczenie zadań stojących przed agitacją partyjną w najbliższym okresie.

Referat nt. „Zadania agitatorów w walce o wykonanie planów produkcyjnych" — wygłosił sekretarz KŁ PZPR, tow. Henryk Winter.

„Wyniki walki o plan trzeciego roku Sześciolatki — powiedział m. in. tow. Winter — zależą od mobilizacji mas pracujących do wykonania tego zaszczytnego zadania. Wielkie znaczenie w budzeniu aktywności mas i mobilizowaniu ich do wykonania planów produkcyjnych ma praca agitatora partyjnego. Doświadczenia, wyniesione z kampanii wyborczej, wykazały jak wielką siłę stanowi agitacja partyjna, podnosząca świadomość mas pracujących i skupiająca masy wokół programu działania wysuniętego przez naszą partię.

Podstawową rzeczą w walce o plan, czynnikiem decydującym o wykonaniu planu jest praca uświadamiająca z ludźmi, z tymi bezpośrednimi wykonawcami planu, którzy obsługują maszyny przędzalnicze czy krosna tkackie".

Przytaczając liczne przykłady, świadczące o decydującym znaczeniu pracy politycznej dla zwycięskiej realizacji zadań gospodarczych, tow. Winter wskazał, że przyczyną poważnej poprawy wyników produkcyjnych takich zakładów, jak ZPB im. Stalina, czy WZPB im. 1 Maja jest rozwinięcie na terenie tych zakładów szerokiej pracy politycznej. Np. w Zakładach im. 1 Maja pod wpływem pracy agitacyjnej rozwija się wielowarsztatowość, w ZPB im. Dzierżyńskiego, w ZPO im. Próchnika agitatorzy pociągają swym przykładem pozostałych członków załogi.

Szereg osiągnięć, uzyskanych dzięki pracy polityczno-uświadamiającej, nie może jednak przysłaniać wielu braków, jakie występują jeszcze w dziedzinie agitacji. Wielu agitatorów nie ma dostatecznego przygotowania politycznego do swej pracy, nie bierze udziału w szkoleniu partyjnym. W wielu organizacjach partyjnych spotyka się brak zainteresowania dla działalności agitatorów, nie otacza się ich opieką i nie kontroluje ich pracy. Braki te szczególnie jaskrawo wystąpiły np. w ZPB im. Kunickiego, gdzie nie przeprowadza się odpraw z agitatorami, nie powierza się im konkretnych zadań, co oczywiście, wpływa na małą aktywność agitatorów i zwężenie się zasięgu ich pracy.

Mówiąc o zadaniach agitatorów w chwili obecnej, tow. Winter stwierdził, że warunkiem dobrej pracy agitatora jest dobre przygotowanie go do powierzanych mu zadań. Udział w szkoleniu partyjnym, w odprawach, korzystanie z prasy i literatury pięknej pomoże agitatorom skutecznie wypełniać ich odpowiedzialną rolę. Agitacja powinna się obecnie skoncentrować na walce o zwycięskie wykonanie zadań trzeciego roku Sześciolatki, o odrobienie wszystkich zaległości występujących w zakładach pracy naszego miasta. Ważnym zadaniem agitatorów partyjnych jest demaskowanie działalności wroga, który stara się przeszkadzać w budownictwie socjalistycznym.

„Każdy agitator — powiedział na zakończenie tow. Winter — winien nieść w masy słowa prawdy o słusznej polityce naszej partii, która opierając się na fundamencie leninowsko-stalinowskiej nauki prowadzi nasz naród do szczęśliwego jutra".

W dyskusji, jaka wywiązała się nad referatem, zabierało głos ponad 20 uczestników narady. Poruszyli oni wiele problemów, dotyczących pracy agitacyjnej w przemyśle włókienniczym, i podzielili się swymi doświadczeniami, uzyskanymi w pracy polityczno-uświadamiającej. O metodach skutecznej walki z działalnością wroga, o wykorzystywaniu prasy w pracy agitacyjnej i walce z przejawami marnotrawstwa mówiła tow. Wiaderek — agitator z ZPB im. Dubois.

O konieczności wciągania do udziału w agitacji młodzieży, a przede wszystkim członków ZMP mówił tow. Rzetelski z Zakładu „C" ZPB im. Stalina.

Przykłady skutecznej pracy agitatorów nad wzmocnieniem socjalistycznej dyscypliny pracy przytaczał w swym wystąpieniu tow. Kazimierczak, agitator z ZPB im. Hanki Sawickiej.

W dyskusji zwrócono również uwagę na konieczność skoncentrowania pracy agitacyjnej na najtrudniejszych odcinkach walki o plan. Wielu agitatorów wskazywało na potrzebę łączenia pracy agitacyjnej z propagandą poglądową, wykorzystanie radiowęzłów oraz na wielkie znaczenie szkolenia ideologicznego, którym objęci powinni zostać wszyscy agitatorzy.

Zabierając głos w dyskusji tow. Tadeusz Kwaśniewski, zastępca kierownika wydziału propagandy KŁ PZPR, zwrócił uwagę na potrzebę korzystania przez agitatorów z pomocy ośrodków szkolenia partyjnego. W zakładach pracy winny powstawać „kąciki agitatora", których zadaniem jest m. in. zaopatrywanie agitatorów w potrzebną im bibliografię.

Podsumowania dyskusji dokonał I sekretarz KŁ PZPR, tow. Jan Jabłoński.

Wykonanie zadań trzeciego roku Sześciolatki i zwycięska realizacja zadań nowego, czwartego roku Sześciolatki — powiedział m. in. tow. Jabłoński — zależeć będzie od głębokiej więzi między organizacjami partyjnymi a masami bezpartyjnymi. Na czołowym miejscu pracy uświadamiającej wobec mas bezpartyjnych znajdują się agitatorzy. Praca agitatorów winna się koncentrować na mobilizacji mas do walki o realizację porywających założeń Programu Frontu Narodowego. Agitacja nasza powinna być ofensywna. Mobilizując masy do walki o Plan 6-letni, nieustannie pamiętać musimy o budzeniu czujności wobec zakusów wroga, występującego przeciwko naszemu budownictwu. Istota pracy agitatora polega na tym, że wyjaśniając politykę partii, podnosząc świadomość mas i mobilizując ich aktywność wokół urzeczywistnienia programu partii, winien on paraliżować działalność wroga, demaskować go przed załogą, unicestwiać głoszone przez niego teoryjki.

Nie wolno nam zapominać o tych, którzy przyszli do pracy w przemyśle z terenu wsi. Należy ich otoczyć szczególnie troskliwą opieką, podnosić ich poziom polityczny i przygotowywać ich do pracy agitacyjnej wśród chłopów wsi, z której pochodzą.

Idea wyzwolenia człowieka jest bliska każdemu człowiekowi pracy, jest ona jednocześnie treścią programu naszej partii i dlatego nie może być uczciwego człowieka, do którego świadomości nie dotarłyby nasze argumenty.

Idąc do zakładów pracy — powiedział na zakończenie tow. Jabłoński — pamiętajcie, że znajdujecie się w pierwszych szeregach aktywu partyjnego, że jesteście nosicielami wielkiej i wzniosłej idei — idei socjalizmu.

Niedzielna narada agitatorów przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju i pogłębienia pracy polityczno-uświadamiającej na terenie łódzkich fabryk i dopomoże w zwycięskim wykonaniu zadań produkcyjnych, jakie stoją przed przemysłem włókienniczym w naszym mieście.

Przewodniczący ZŁ ZMP Henryk Lewandowski dzieli się z młodzieżą wrażeniami z pobytu w ZSRR

Młodzież Liceum Wychowawczyń Przedszkoli urządziła w dniu 6 grudnia wieczornicę, w czasie której przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP, tow. Henryk Lewandowski, opowiedział o swej bytności w Związku Radzieckim.

Tow. Lewandowski opowiadał zebranym o swej podróży do stolicy Kraju Rad, o serdecznym przyjęciu, jakie zgotowała delegacji polskiej młodzież moskiewska, wreszcie o samych uroczystościach, poświęconych XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

— Podczas potężnej defilady na Placu Czerwonym — opowiada tow. Lewandowski — widzieliśmy towarzysza Stalina. Stał on na trybunie, a przed nim przepływały miliony defilujących. Wszyscy pozdrawiali swego ukochanego Wodza. Widzieliśmy olbrzymi entuzjazm mas pracujących Moskwy. Na każdym kroku dało się zauważyć wielką miłość ludzi radzieckich do Partii Komunistycznej i do jej genialnego Wodza, Józefa Stalina.

Następnie tow. Lewandowski opowiadał o szkołach w ZSRR i pracy młodzieży komsomolskiej.

Z uwagą i podziwem słuchają uczennice objaśnień, dotyczących zarówno olbrzymiego gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego, jak i tych, które mówią o życiu, nauce i pracy wspaniałej radzieckiej młodzieży.

Po udzieleniu odpowiedzi na pytania, tow. Lewandowski wskazał na to, że praca młodzieży radzieckiej, jej entuzjazm i umiłowanie socjalistycznej ojczyzny winny być wzorem dla naszej młodzieży, która w kraju naszym swoją pracą i nauką przyczynia się do szybszej budowy ustroju socjalistycznego.

Po przemówieniu tow. Lewandowskiego rozpoczęła się bogata część artystyczna, przygotowana przez koło miłośników języka rosyjskiego przy Liceum Wychowawczyń Przedszkoli.

Wojewódzki zjazd aktywu LPŻ

W dniu 7 bieżącego miesiąca odbył się w Łodzi wojewódzki zjazd aktywu LPŻ. Obrady toczyły się w gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Obecny był na nich również ob. Julian Horodecki — poseł na Sejm. Celem zjazdu było omówienie dotychczasowych osiągnięć i braków, opracowanie wytycznych dalszej działalności w zakresie propagandowym i szkoleniowym.

Referat polityczno-organizacyjny wygłosił sekretarz Zarządu Wojewódzkiego LPŻ, tow. Zygmunt Witkowski.

Omawiając dotychczasowy dorobek podkreślono znaczny wzrost szeregów LPŻ. W okresie minionych trzech kwartałów ilość członków Ligi Przyjaciół Żołnierza wzrosła w naszym województwie o jedną czwartą w porównaniu z początkiem 1952 roku. Wzrosła aktywność kół, a w ramach obchodu II Tygodnia LPŻ stosowano nowe formy w pracy propagandowej. Duże uznanie wśród społeczeństwa zdobyły odczyty oficerów Wojska Polskiego oraz spotkania żołnierzy z robotnikami i chłopami. Zwrócono uwagę, że w dalszej pracy propagandowej należy jeszcze silniej akcentować osiągnięcia Wojska Polskiego i niezwyciężonej Armii Radzieckiej.

Zarówno w referacie, jak i w obszernej dyskusji podkreślono konieczność podjęcia szerszej działalności na terenie wsi. Winny tym zająć się przede wszystkim zarządy powiatowe LPŻ, które dotychczas wykazywały małą aktywność na odcinku wiejskim.

W podjętej uchwale postanowiono do końca maja 1953 roku zorganizować w każdej gminie zarząd gminny LPŻ. Uchwała obejmuje również staranniejsze niż dotychczas zabezpieczenie bazy materiałowej odcinka szkoleniowego oraz ściślejsze powiązanie działalności zarządów powiatowych LPŻ z prezydiami rad narodowych.

Ze sportu

SKŁAD drużyny polskiej na mecz z Finami w Łodzi

WARSZAWA 8. 12.

W drugim spotkaniu pięściarzy przeciw reprezentacji Finlandii, które odbędzie się 9 bm. w Łodzi, drużyna polska wystąpi w następującym składzie (w kolejności wag): Kukier, Rozpierski, Niedźwiedzki, Drogosz, Poleks, Karpiński, Czapliński, Piórkowski, Łysiak, Biel II.

Polityczna wymowa watykańskiej nominacji

Społeczeństwo nasze coraz lepiej widzi wszystkie sprężyny polityki Watykanu, jej sens i wymowę. Przejawem tej polityki, prowadzonej nie w imię interesów wiary, lecz w imię interesów imperialistów amerykańskich, są papieskie błogosławieństwa dla niemieckich odwetowców, podsycanie nastrojów rewizjonistycznych w Niemczech zachodnich, kwestionowanie praw Polski do Ziem Odzyskanych, watykańskie poparcie dla odbudowy nowego, napastniczego Wehrmachtu, który ma być trzonem wychwalanej przez Watykan tzw. armii europejskiej. Przejawem tej polityki są ataki na ruch pokoju, który skupia najlepsze nadzieje całej ludzkości. Watykan wszędzie popiera najciemniejsze siły reakcji i faszyzmu. Wysługując się imperialistom, współdziała z nimi w akcji dywersyjnej i szpiegowskiej, wymierzonej przeciw naszemu krajowi i innym krajom demokracji ludowej. Jego polityka godzi z całą ostrością w najżywotniejsze interesy narodu polskiego, służy obozowi wojny i agresji.

Szczególnie jaskrawo uwydatnia się antypolska polityka Watykanu w jego stosunku do naszych Ziem Odzyskanych. Watykan czynnie wspiera te wrogie siły, które dążą zaciekle do włączenia naszych Ziem Zachodnich do jakiejś nowej, neohitlerowskiej Czwartej Rzeszy, które dążą do podboju i ujarzmienia całej Polski.

Tym właśnie tłumaczy się fakt pielęgnowania przez Watykan szczątków dawnej niemieckiej administracji kościelnej z Ziem Odzyskanych, która jest najzacieklejszym zarzewiem wojującego rewizjonizmu neohitlerowskiego. Faktu tego episkopat polski nie chciał i nie potrafił zmienić, zaś likwidacji tymczasowej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych dokonały władze państwowe przy oporach ze strony episkopatu i wbrew niemu.

Apetyty neohitlerowców sięgają, jak wiadomo, poza Ziemie Odzyskane, również po Śląsk czy Poznańskie. I w takiej właśnie sytuacji polityce adenauerowskiej i watykańskiej poszedł na rękę biskup Adamski, prowadząc na *terenie Górnego Śląska anty*państwową dywersję, której celem było podważenie jedności narodowej zamanifestowanej w czasie wyborów. Dywersja ta została skutecznie ukrócona przez władze.

Przykładów antypolskiej polityki Watykanu można by wiele przytoczyć — i jawnych i takich, które noszą zamaskowany charakter. W świetle tej właśnie antypolskiej i antypokojowej polityki Watykanu rozpatrzeć należy ostatnie nominacje nowych kardynałów, wśród których znalazł się również ks. arcybiskup Wyszyński.

Rok temu ks. arcybiskup Wyszyński wybrał się do Rzymu motywując wobec władz państwowych swój wyjazd chęcią skłonienia Watykanu do uznania polskości Ziem Odzyskanych i ustabilizowania polskich władz kościelnych na tych ziemiach.

Lecz po tej podróży w polityce watykańskiej wobec Polski nic się nie zmieniło, chyba że na gorsze. Ale ks. arcybiskup po powrocie z Rzymu ukrył rzeczywistą politykę Watykanu przed opinią publiczną, kluczył w sprawie Ziem Odzyskanych i próbował wprowadzić w błąd wierzących, twierdząc, że Watykan sprzyja Polsce. Gdyby ks. arcybiskup Wyszyński chciał zająć patriotyczne stanowisko w sprawie naszych granic — doprowadziłby szybko do likwidacji resztek tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. Tego jednak, jak wiadomo, nie uczynił.

I właśnie w nagrodę za to swoje stanowisko, za wybielanie polityki Watykanu i ukrywanie przed opinią polską jej zdecydowanie antypolskiego, prohitlerowskiego charakteru ks. arcybiskup Wyszyński został wyróżniony kapeluszem kardynalskim. Nominacja ta stanowi wyraz uznania za uprawianą przez ks. prymasa politykę wybielania Watykanu i popierania jego linii politycznej, ma ona umocnić pozycję ks. arcybiskupa Wyszyńskiego, a przez to i umocnić pozycję Watykanu w jego antypolskiej polityce.

Kardynalski kapelusz dla prymasa Wyszyńskiego ma być zachętą na drodze piętrzenia przeszkód w realizacji polityki naszego państwa — polityki, która zespala wszystkie zdrowe, patriotyczne siły narodu, służy sprawie pokoju i umocnienia niepodległości. Polityka ta, stojąc na gruncie wolności religijnych nie pozwala na jakiekolwiek nadużywanie tej wolności i praw przyznanych kościołowi dla celów wrogich państwu, jak to miało ostatnio miejsce, niewątpliwie nie bez wiedzy episkopatu, w kuriach katowickiej i krakowskiej.

Stanowisko episkopatu, który nie przestrzega zobowiązań przyjętych w porozumieniu z rządem, wywołuje duże zadowolenie w Watykanie i w różnych wrogich Polsce kołach za granicą, zwłaszcza amerykańskich i zachodnio-niemieckich, które liczą, że przy pomocy powolnych im czynników kościelnych uda im się siać dywersję w szeregach narodu polskiego. Kapelusz kardynalski ma być wyrazem uznania Watykanu dla szkodliwych, godzących w dobro narodu i państwa polskiego praktyk episkopatu.

W nominacji tej raz jeszcze znajduje potwierdzenie fakt, że każde, dosłownie każde posunięcie Watykanu jest nieodłączną częścią całości jego polityki. I tym razem chodzi o to, aby jeszcze bardziej pobudzić reakcyjną część hierarchii kościelnej w Polsce do osłabiania jedności narodu, do takich posunięć, które godzą w polską rację stanu i są na rękę tylko wrogim Polsce czynnikom.

Tak też, a nie inaczej komentują tę nominację liczne organy propagandy imperialistycznej. Odsłaniając kulisy tej nominacji, głoszą one, że chodziło o to, by „usztywnić" stanowisko episkopatu wobec państwa polskiego, podsycić walkę reakcyjnych kół hierarchii z władzą ludową. Tak np. rzymski korespondent „Timesa" określa nominację jako „zachętę" dla kół klerykalnych w Polsce, dając niedwuznacznie do zrozumienia, że chodzi o mobilizację sił reakcyjnych przeciw państwu ludowemu. Zachłystuje się wprost z zachwytu z powodu nominacji faszystowskie radio Madryt, wyrażając przy okazji swoją solidarność z polityką prymasa Wyszyńskiego.

W chórze głosów nie zabrakło również prasy odwetowców zachodnio-niemieckich, rozpisujących się z zadowoleniem na temat awansu, jaki spotkał prymasa. „Die Neue Zeitung" piórem swojego watykańskiego korespondenta pisze, że nominacja papieska miała na celu „wzmocnić" prymasa „w walce przeciw naciskowi państwa" i wyraża swoje gorące poparcie dla tej walki, przypominając jednocześnie, że „stolica apostolska trwa na swym stanowisku w sprawie problemów kościelnych na terenach za linią Odry — Nysy". Zadowolona jest również z nominacji rewizjonistyczna „Sueddeutsche Zeitung", stwierdzając w swym artykule z należytą znajomością rzeczy, że „stolica apostolska nie dąży do ostatecznego uregulowania sytuacji kościelnej w Breslau, Ostpreussen i Ermland" oraz że „o tak zwanym uznaniu linii Odra — Nysa przez Watykan nie było nigdy mowy".

W świetle tego wszystkiego opinia polska oceni ostatni krok Watykanu jako manewr, który służy obcym interesom w naszym kraju i ma wyraźne ostrze dywersyjne. Manewr ten, którego celem jest zachęta dla pewnych kół kościelnych do działania przeciw państwu nie przyniesie jednak oczekiwanych przez Watykan rezultatów, bowiem naród nasz zjednoczony jest jak nigdy wokół swej władzy ludowej, silny swą pogłębiającą się coraz bardziej świadomością polityczną, która pozwala mu jasno oceniać fakty i wyciągać właściwe wnioski. Ten wzrost świadomości i głębokie poczucie jedności i patriotyzmu sprawiają, że również przeważająca część duchowieństwa polskiego w swym sumieniu patriotycznym mierzy postawę obywatelską przede wszystkim stosunkiem do narodu i państwa polskiego. Naród polski nie chce i nie będzie tolerował pod żadną postacią prób rozsadzania jego jedności.

(k-l)

(*„Trybuna Ludu"*)

Krajowa narada aktywu studenckiego ZMP

WARSZAWA 8. 12.

W dniach 6 — 7 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu studenckiego Związku Młodzieży Polskiej. Około 200 aktywistów ze wszystkich ośrodków akademickich kraju oraz przewodniczący i kierownicy wydziałów studenckich zarządów wojewódzkich ZMP omówili w toku obrad zadania organizacji ZMP-owskich na wyższych uczelniach w walce o jak najlepsze wyniki nauczania i ideowo-polityczne wychowanie młodzieży.

Na naradę, serdecznie witani przez zebranych, przybyli: minister Szkolnictwa Wyższego — Adam Rapacki, przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Stanisław Nowocień oraz przedstawiciele KC PZPR i Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich.

Referat o zadaniach organizacji ZMP na wyższych uczelniach wygłosił sekretarz ZG ZMP — Tadeusz Strzałkowski.

Aby jak najlepiej przygotować do przyszłego zawodu nowe kadry wysoko kwalifikowanych specjalistów, świadomych budowniczych nowego ustroju, organizacje ZMP-owskie — jak podkreślano w dyskusji — muszą zwrócić jeszcze większą uwagę na ideowe wychowanie studentów.

W drugim dniu obrad do zebranych aktywistów ZMP przemawiał minister Adam Rapacki. Podkreślił on, że przed organizacjami ZMP-owskimi na wyższych uczelniach stoi przede wszystkim zadanie kształtowania jasnego, materialistycznego światopoglądu nowej socjalistycznej inteligencji. ZMP powinno rozwinąć szeroką pracę wychowawczą, walcząc o wyrobienie wśród wszystkich studentów twórczego stosunku do nauki i ich przyszłego zawodu.

Końcowe przemówienie na naradzie wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Stanisław Nowocień. Wyraził on przekonanie, że narada przyczyni się do podniesienia na wyższy poziom działalności studenckich organizacji ZMP w ich pracy nad wychowaniem aktywnych działaczy rozwoju społecznego — budowniczych nowego życia.

Świat w ciągu doby

SDA W HESJI DEMASKUJE ZDRADZIECKĄ POLITYKĘ KIEROWNICTWA SPD

Rada Krajowa „akcji socjalistycznej" (SDA w Hesji) wystosowała do członków SPD Hesji północnej i południowej odezwę poddającą krytyce zdradziecką politykę prawicowego kierownictwa SPD. Odezwa podkreśla, że prawicowe kierownictwo SPD wyklucza ze swych szeregów tych członków, którzy walczą konsekwentnie przeciwko „układowi ogólnemu", o pokój i jedność Niemiec. W wyniku zdradzieckiej polityki prawicowego kierownictwa SPD zmniejszyła się poważnie liczba członków partii. Od roku 1947 do roku 1952 wystąpiło z SPD 225.000 członków. W tym samym czasie rozwiązane zostały 133 organizacje lokalne SPD.

TRYGVE LIE STOSUJE W SEKRETARIACIE ONZ METODY FBI

Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie zwrócił się do Departamentu Sprawiedliwości USA oraz do osławionej komisji Mac Carrana z żądaniem dostarczenia mu dalszych nazwisk pracowników sekretariatu ONZ, których wezwano do złożenia zeznań przed federalną ławą śledczą i przed komisją Mac Carrana. Należy podkreślić, że Trygve Lie zwolnił niedawno z pracy 9 urzędników sekretariatu, którzy — powołując się na przepisy konstytucji USA — odmówili zeznań przed komisją i ławą śledczą.

NOWA RADZIECKA METODA LECZENIA OPARZEŃ

W ZSRR stosuje się szeroko i z pomyślnym wynikiem nową metodę leczenia oparzeń opracowaną przez laureata Nagrody Stalinowskiej — prof. Aleksandra Wiszniewskiego. Oparzenia leczone są obecnie znacznie szybciej i mniej boleśnie niż dotychczas. Przy leczeniu oparzeń stosuje się penicylinę, specjalną maść według receptury prof. Wiszniewskiego, blokadę nowokainową i sen.

RZĄD RUMUŃSKI ZATWIERDZIŁ PLAN GOSPODARCZY NA ROK 1953

Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej zatwierdziła plan rozwoju gospodarki narodowej kraju na rok 1953 — trzeci rok Planu Pięcioletniego. Plan przewiduje, że ogólna produkcja przemysłowa wzrośnie o 24 proc., a produkcja środków produkcji o 28 proc. w porównaniu z 1952 rokiem.

PODPISANIE UKŁADU HANDLOWEGO MIĘDZY CHINAMI A BUŁGARIĄ

W wyniku rozmów przeprowadzonych między przedstawicielami Ministerstwa Handlu Zagranicznego Chin a delegacją handlową Bułgarii podpisano w Pekinie umowę handlową na rok 1953. Umowa przewiduje zwiększenie obrotów towarowych między Chinami a Bułgarią o 70 proc. w porównaniu z rokiem 1952.

SPRAWA TUNISU NA FORUM ONZ

6 grudnia na posiedzeniu Komisji Politycznej, omawiającej sprawę Tunisu, wystąpili przedstawiciele Egiptu, Kuby, Indonezji, Wielkiej Brytanii, Norwegii, Belgii i Iranu. Przebieg dyskusji nad sprawą Tunisu świadczy, że wobec rozmachu ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach kolonialnych i zależnych, nawet przedstawiciele takich reakcyjnych rządów, jak np. rząd kubański zmuszeni są mówić o prawie narodów do samookreślenia.

PRZYGOTOWANIA MAGNATÓW PRZEMYSŁU ZAGŁĘBIA RUHRY DO NOWEGO „ANSCHLUSSU"

Dziennik „Paese Sera" w korespondencji z Wiednia twierdzi, że przemysłowcy Zagłębia Ruhry przygotowują w tajemnicy nowy „Anschluss" z Austrią. W przygotowaniach tych uczestniczą również rządy Adenauera i Figla, za nimi zaś stoją naturalnie Amerykanie.

Wiele zależy od kierownictwa zakładu

Jak w każdej trudniej i skomplikowanej walce, tak i w walce o plan produkcyjny, sprawne kierownictwo, dysponujące dobrym, operatywnym sztabem, to niezbędny czynnik zwycięstwa.

Najważniejsze w tej chwili zadanie, jakie stoi przed sztabem zakładu, sprowadza się przede wszystkim do zapewnienia takich warunków kadrowych, organizacyjnych i technicznych w przedsiębiorstwie, które by w pełni odpowiadały aktualnym wymogom walki o plan roczny oraz faktycznym możliwościom załogi, które by pozwoliły na pracę pełnym potencjałem produkcyjnym.

Gdy odczuwa się brak ludzi, nic nie pomogą bezpłodne narzekania, powoływania się na trudności „obiektywne". Trzeba rozejrzeć się za rezerwami wewnętrznymi, których kierownictwo znajdzie niemało w zakładzie. Trzeba np. bardziej zainteresować się sprawą przestrzegania dyscypliny pracy pracowników. Zajmowanie się tą sprawą przez radę zakładową bynajmniej nie zwalnia administracji od jej ściśle określonych obowiązków w tym zakresie. Codzienna kontrola obecności, pełnego wykorzystania czasu pracy, reagowanie przez dział kadr, zgodnie z przepisami, na każdy przejaw lekceważącego stosunku do dyscypliny — to ważna droga ujawnienia wielu rezerw ludzkich i gdyby na przykład tą właśnie drogą poszło kierownictwo Łódzkiej Tkalni, w których to zakładach absencja jest wysoka, nie narzekałoby na brak ludzi i nie miałoby trudności z wykonywaniem planu.

Kierownictwo powinno również zbadać celowość rozstawienia i stopień wykorzystania kadr w zakładzie, sprawdzić przede wszystkim, jak przedstawia się sprawa zaspokojenia bezpośrednich potrzeb produkcji. W większości wypadków okaże się, iż z powodzeniem można przesunąć wiele ludzi z prac pomocniczych i ubocznych (gdzie są na ogół duże rezerwy i „luzy") na pierwszą linię walki o plan. Przekonało się o tym najlepiej kierownictwo polityczne i techniczne WZPB im. 1 Maja, gdzie dzięki licznym usprawnieniom organizacyjnym, dokonanym w oparciu przygotowań do konferencji partyjno-technicznej, usunięto, zdawać by się mogło niemożliwe do przezwyciężenia, braki na odcinku niepełnego stanu zatrudnienia i gdzie obecnie przędzalnia cienkoprzędna ze znaczną nadwyżką wykonuje plany.

Dalsza sprawa to maszyny: każdy nieuzasadniony postój, to strata dla produkcji i najczęściej świadectwo nieudolności, bądź braku zainteresowania personelu technicznego tą ważną sprawą, a przecież obowiązkiem kierownictwa jest taka dbałość o organizację pracy i stan techniczny maszyn, aby nie stawały się one przyczyną zahamowania produkcji. Badanie i natychmiastowe usuwanie przyczyn postojów, przestrzeganie prawidłowej konserwacji maszyn, terminowe wykonywanie remontów, szybka naprawa drobnych usterek — oto dalsze konieczne warunki dla umożliwienia pracy pełną mocą w zakładzie. Załogi ZPW im. Struga, ZPDz. im. Konopnickiej, tkalni ZPB im. Rewolucji 1905 r. i wielu innych zakładów i oddziałów mogły zameldować o przedterminowym wykonaniu planu rocznego, między innymi dzięki temu, że ich kierownictwa techniczne dbały o sprawne przeprowadzanie remontów, o ograniczenie do minimum postojów parku maszynowego.

Przy mobilizacji wszystkich rezerw nie mogą również ujść uwadze kierownictwa rezerwy, jakie kryją się w pracy popołudniowej i nocnej zmiany. Często jeszcze traktowane są one po macoszemu: nie zapewnia się im odpowiedniej obsady technicznej, nie bada się i nie kontroluje wydajności pracy, która jest tam przeważnie dużo niższa od wydajności na pierwszej zmianie.

I jeszcze jedna niezwykle ważna sprawa. Konieczne jest, aby przedmiotem codziennego zainteresowania kierownictwa było toczące się w zakładzie współzawodnictwo pracy, za które jest ono zresztą odpowiedzialne na równi z organizacją związkową. Nic bowiem nie wpływa tak skutecznie na przełamywanie wszelkich trudności i na szybkie tempo wzrostu produkcji, jak świadoma inicjatywa robotnicza ujęta w ramy socjalistycznego współzawodnictwa. Administracja więc winna zabezpieczać i kontrolować realizację zobowiązań, traktować je jako obowiązujący kontrplan załogi.

Oto kilka przykładowych zagadnień, które winny stać w centrum uwagi kierownictwa ze względu na ich wielką wagę dla szybkiego podniesienia sprawności produkcyjnej zakładu. Jasne jest, że rozwiązać je można tylko wówczas, gdy powołany do tego personel gospodarczy codziennie będzie analizował wyniki walki o plan i konfrontował je z samym planem. Tylko wtedy bowiem kierownictwo może mieć rzeczywisty obraz wszelkich trudności, szybko badać ich przyczyny i natychmiast usuwać dostrzeżone braki. Systematyczna kontrola wykonania planu na każdym oddziale i stanowisku roboczym — to niezbędny oręż dyrektora zakładu i jego sztabu w sprawnym kierowaniu walką o plan.

Z. B.

Przodujący majster



Pięć zespołów w ZPO „Wółczanka", pracujących pod kierownictwem majstra Sałowego, Zofii Trębskiej, wykonało w listopadzie 127 proc. normy, oddając produkcję w najwyższym gatunku.

Polsko-niemiecka współpraca kulturalna



W ramach współpracy kulturalnej polsko - niemieckiej, przybyła do Polski grupa uczonych z NRD.
NA ZDJĘCIU: Heinz Chomse — profesor chemii nieorganicznej na Uniwersytecie w Berlinie, podczas wykładu w Instytucie Chemii w Warszawie.
CAF — fot. Kondracki

Gospodarska troska o maszyny

O ile jeszcze w początkach roku bieżącego notowano w Południowo-Łódzkich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego 6 do 7 awarii maszyn miesięcznie, wynikających na skutek niedostatecznej konserwacji, to w ostatnich 3 miesiącach nie miała miejsca ani jedna awaria. Kilka drobnych uszkodzeń usunięto natychmiast, nie przerywając pracy maszyn. Plany remontów średnich za 10 miesięcy br. wykonano w 109,2 proc., a bieżących — w 108,3 proc.

Te osiągnięcia są wynikiem stałej, serdecznej, po gospodarsku pojętej troski o maszyny ze strony całej załogi.

* * *

W walce o plan czynny udział bierze dział głównego mechanika. Kierownik oddziału remontów, tow. Stanisław Sadowski, jest duszą i mózgiem prac konserwacyjno-remontowych w zakładach. Pięć lat spędził w Związku Radzieckim, skąd przywiózł wiele cennych doświadczeń.

W Południowo-Łódzkich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego istnieje 6 brygad remontowych. 2 z nich wykonują remonty średnie krosien, dwie — remonty bieżące, jedna obsługuje dział przygotowawczy tkalni, a ostatnia, zorganizowana dopiero w ciągu bieżącego roku, przeprowadza kapitalne remonty maszyn nicielnicowych.

Każdy zespół posiada swój szczegółowy harmonogram pracy. Określa on ściśle charakterystykę krosien planowanych do remontu oraz zawiera podział zadań na miesiące, tygodnie i dni.

Brygady pracują z zapałem i poświęceniem, osiągając dobre wyniki. Z powodzeniem pokonują trudności.

Poważne jednak utrudnienie w pracy brygad stanowi brak rysunków technicznych, niezbędnych przy wykonywaniu wzorcowych remontów krosien i snowadeł automatycznych.

Dzięki współzawodnictwu zespołowemu i zobowiązaniom plany remontów bieżących i średnich są wykonywane przedterminowo. Przoduje brygada Woźniakowskiego, która w dniu 22 listopada br. zameldowała o wykonaniu planu rocznego. Brygadzista Woźniakowski to człowiek bardzo ambitny i pracowity. W II kwartale wykonał 219,7 proc. normy.

Pomimo dużych sukcesów brygadzista Woźniakowski jest skromny w ocenie swych osiągnięć.

— W wynikach działalności konserwacyjno - remontowej nasze zakłady wysunęły się na czoło w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym — mówi. — Według mojego zdania, o naszych wynikach zadecydowały okresowe przeglądy. W ich wprowadzeniu pomagała nam wiele organizacja partyjna.

* * *

Maszyny stanowią jedną z najważniejszych pozycji naszego majątku narodowego. Wie o tym załoga Południowo-Łódzkich ZPJ. Toteż prawidłowa eksploatacja i konserwacja maszyn, należyte wykorzystanie ich zdolności produkcyjnej, a jednocześnie ochrona przed



zużyciem, są przedmiotem stałej troski kierownictwa i załogi.

WALDEMAR TOMASZEWSKI
Centralny Zarząd
Przemysłu Jedwab.-Galant.

Rada Kobieca przy MPK nie realizuje wytycznych Krajowej Narady Kobiet

Już przeszło dwa miesiące minęło od chwili, kiedy zgromadzone na Krajowej Naradzie kobiety podsumowały swoje dotychczasowe osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej, podsumowały swój wkład w realizację Planu 6-letniego i wytyczyły zadania na przyszłość. Uczestniczki Krajowej Narady wystosowały do wszystkich kobiet apel, w którym wezwały do jeszcze bardziej wytężonej pracy, do jak najszerszego udziału kobiet we współzawodnictwie socjalistycznym, do podnoszenia na coraz wyższy poziom swej wiedzy fachowej. Przed wszystkimi instancjami Ligi Kobiet stanęło zadanie przeniesienia tych wytycznych do jak najszerszych rzesz kobiet.

Nie wszystkie jednak rady kobiece doceniły w pełni wagę tego zadania. Rada kobieca przy MPK zrobiła bardzo niewiele, aby wytyczne Narady dotarły do wszystkich kobiet, pracujących w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym. Ograniczono się jedynie do zwołania walnego zebrania koła LK, na które przyszło 45 kobiet, co na 164 członkinie rady, na ponad 500 pracownic przedsiębiorstwa stanowi naprawdę niewielki procent. Na zebraniu tym odczytano jedynie list towarzysza Bieruta, wystosowany do uczestniczek Krajowej Narady.

Na tym właściwie zakończono popularyzowanie Narady i zadań, jakie w jej świetle stanęły przed kobietami.

Apel głosił: „Zbliża się 26 października — dzień wyborów. My — delegatki na Krajową Naradę Przodujących Kobiet Miast i Wsi — wzywamy Was, drogie siostry, do wzięcia jak najszerszego udziału w akcji wyborczej". Tymczasem na ponad 500 pracownic MPK agitatorami były tylko 63, z tego dwie sprawowały funkcje sekretarzy Obwodowych Komitetów Frontu Narodowego, a jedna funkcję zastępcy przewodniczącego Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego.

Na VII Plenum towarzysz Bierut w swym referacie podkreślał konieczność podnoszenia na wyższy poziom zawodowych kwalifikacji kobiet. To samo zagadnienie odbiło się głośnym echem na Krajowej Naradzie i zostało uwzględnione w apelu. Tymczasem w MPK dotąd bardzo mało się robi, aby kobiety pogłębiały swoją wiedzę zawodową.

Nasuwa się również pytanie, dlaczego rada kobieca nie organizuje spotkań przodownic z pozostałymi pracownicami, na których to spotkaniach mogłyby kobiety wymieniać swe doświadczenia. Dlaczego nie popularyzuje przodujących metod pracy przodownic? Odpowiedź jest jedna. Rada kobieca jest oderwana od kobiet zatrudnionych w ruchu, tłumacząc ten fakt niemożliwością dotarcia do nich.

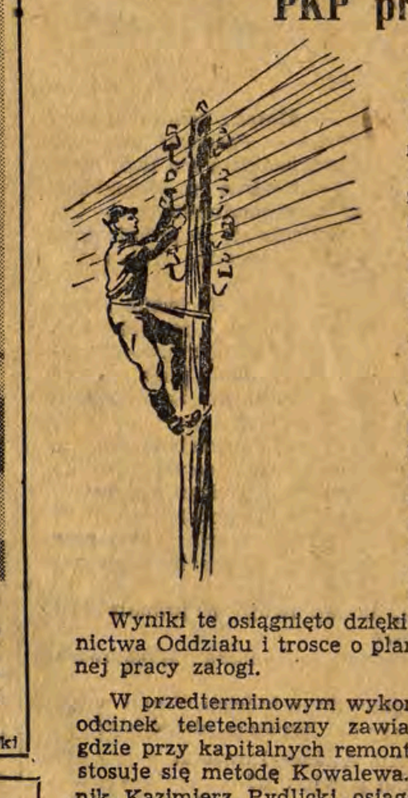
Odpowiedzialność za złą pracę rady kobiecej w MPK ponosi przede wszystkim podstawowa organizacja partyjna, która wprawdzie na posiedzeniach egzekutywy sprawy kobiece często poruszała, ustalała wytyczne w tej sprawie i wnioski, ale nie kontrolowała realizacji swoich własnych uchwał, o czym świadczy fakt, że w ostatnich dwóch latach tylko trzy kobiety przyjęto w szeregi organizacji partyjnej. Za złą pracę rady kobiecej przy MPK odpowiada również Zarząd Dzielnicowy Ligi Kobiet.

Najwyższy czas, aby ten stan zmienić. Rada kobieca przy pomocy członków egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej powinna przeanalizować wszystkie dotychczasowe błędy w swej pracy, powinna uaktywnić wszystkie członkinie zarządu i ściśle powiązać się z kobietami zatrudnionymi w ruchu.

BARBARA WRZESIŃSKA

NASI KORESPONDENCI piszą

Kutnowski Oddział Elektrotechniczny PKP przoduje



Oddział Elektrotechniczny PKP w Kutnie jako pierwszy na terenie DOKP-Łódź wykonał w dniu 19 listopada br., tj. na 43 dni przed terminem, roczny plan robót, związanych z realizacją kapitalnych remontów urządzeń bezpieczeństwa ruchu pociągów, urządzeń telefonicznych i telegraficznych oraz energetycznych.

Równocześnie z zakończeniem realizacji zadań trzeciego roku Planu 6-letniego w zakresie kapitalnych remontów, Oddział Elektrotechniczny w Kutnie wypełnił swój roczny plan robót inwestycyjnych, wykonywanych sposobem gospodarczym. W chwili obecnej — oddział ten pracuje już na poczet czwartego roku Sześciolatki.

Wyniki te osiągnięto dzięki systematycznej pracy kierownictwa Oddziału i trosce o plan, a przede wszystkim — ofiarnej pracy załogi.

W przedterminowym wykonaniu zadań planu wyróżnił się odcinek teletechniczny zawiadowcy Brudnickiego z Kutna, gdzie przy kapitalnych remontach i robotach inwestycyjnych stosuje się metodę Kowalewa. Dzięki tej metodzie rzemieślnik Kazimierz Rydlicki osiągał w ostatnich trzech miesiącach przeciętnie 230 proc. normy. Podobną wydajność osiągał również Roman Truściński.

Kolejarze z kutnowskiego Oddziału Elektrotechnicznego dali również dowód swego wysokiego poczucia obowiązku w czasie trudności, spowodowanych kaprysami pogody. Gdy w nocy z 8 na 9 listopada huragan i śnieżyca spowodowały znaczne szkody w łączności — naprawy zostały przeprowadzone w wyjątkowo krótkim czasie.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: Bolesław Szafrański, Czesław Olesiński, Kazimierz Rydlicki, Adam Górczyński i wielu innych.

W walce z trudnościami i w walce o plan — załoga kutnowskiego Oddziału szeroko czerpie z wzorów i doświadczeń kolejarzy radzieckich.

EUGENIUSZ JACAK

Śladem naszych korespondencji

W odpowiedzi na korespondencję tow. T. Bogackiego („Głos Robotniczy" Nr 272) Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane informuje nas:

Termin wykonania osadnika został wyznaczony na dzień 30. VIII. br. Z uwagi jednak na to, że w międzyczasie wzrósł zakres finansowy i rzeczowy planu na wspomnianej budowie, termin ten stał się nieaktualny.

Zwrócono jednak uwagę kierownictwu budowy na opieszałość prowadzenia prac i od dnia 3. XI. prowadzi się roboty na dwie zmiany i oddanie osadnika do użytku nastąpi w końcu bieżącego roku.

Po rozprawieniu się z wrogiem

Jeszcze przed dwoma laty w spółdzielni produkcyjnej w Siedlcu, w pow. łęczyckim — było źle. Członkowie jej nie wychodzili do pracy. Roboty polne przeprowadzano z opóźnieniem. Gospodarka hodowlana, o ile w ogóle można o niej mówić, stała na bardzo niskim poziomie. Plony marnowały się na skutek opóźnionego zbioru.

Tak było w Siedlcu, dopóki spółdzielcy tolerowali w swym gronie zauszników kułackich, którzy robili wszystko, aby nie dopuścić do rozwoju gospodarczego spółdzielni. Dopiero kiedy organizacja partyjna pomogła spółdzielcom rozprawić się z wrogami, nastąpiła poprawa. Ze spółdzielni usunięto kilkunastu wrogów, skumanych oraz związanych stosunkami rodzinnymi z kułakiem Antonim Janickim. W spółdzielni pozostali świadomi, oddani sprawie spółdzielczości produkcyjnej członkowie.

Przystąpili też oni od razu do ofiarnej i wytężonej pracy, pragnąc jak najszybciej naprawić wyrządzone przez wroga zło. W roku ubiegłym po raz pierwszy przeprowadzono żniwa w terminie, a nawet pośpieszono z pomocą PGR w sprzęcie zbóż. Pierwsi w swej gminie i własnymi siłami przeprowadzili tegoroczną kampanię żniwną oraz zakończyli na czas wykopki ziemniaków i buraków cukrowych. Nie dopuścili, aby zmarnował się choć jeden kilogram zboża, ziemniaków czy buraków cukrowych.

Na czas zostały przeprowadzone wszystkie prace w polu, dzięki czemu uzyskano wysokie zbiory. I tak w bieżącym roku osiągnięto z hektara po 26 q żyta, 26 q jęczmienia, 170 q ziemniaków. Osiągnięto również niespotykany w pow. łęczyckim zbiór buraków cukrowych, wynoszący 420 q z hektara. Rozwinięto gospodarkę hodowlaną. W chlewni i oborze znajduje się obecnie 37 świń i 25 krów. Równocześnie z rozwojem gospodarczym poczęły zwiększać się szeregi spółdzielców. Na miejsce usuniętych wrogów przybyli nowi członkowie — uczciwi chłopi.

Spółdzielnia w Siedlcu świeci dziś wzorem w wypełnianiu obywatelskich powinności. Roczny plan sprzedaży zboża wykonała z nadwyżką, a ziemniaków w 108 proc. Wysoko przekroczono roczny plan dostawy mleka — o ponad 4.000 litrów.

Spółdzielcy z Siedlca nie zapominają także o swych sąsiadach, gospodarujących indywidualnie, śpiesząc im z pomocą. Dwie młocarnie spółdzielcze młócą obecnie zboże u małorolnych i średniorolnych chłopów.

Kazimiera Litwin, księgowa spółdzielni produkcyjnej w Siedlcu, uważnie sprawdza wszystkie książki. Zbliża się termin podziału dochodu. Trzeba więc sporządzić bilans. W związku z tym należy uzgodnić wszystkie konta z placówkami, z którymi spółdzielnia przeprowadza transakcje handlowe. Trzeba również sporządzić inwentaryzację.

Spółdzielcy z Siedlca z napięciem oczekują walnego zebrania, na którym dokonają rocznego obrachunku, podzielą się plonami swojej pracy. Każdy z nich jest ciekawy, jaki będzie jego udział w dochodzie. Zaliczki, które zostały już pobrane, wykazują, że w zależności od pracy członka kształtuje się jego udział w dochodzie. Na przykład Leon Krzyszycha, który wypracował ogółem już 595 dniówek obrachunkowych — pobrał jako zaliczkę 3.100 zł w gotówce oraz 7 q żyta, 3 q pszenicy i 2 q jęczmienia. Krzyszycha na działce przyzagrodowej utrzymuje krowę, świnię i drób, z czego czerpie również pokaźny dochód. Prawie wszyscy członkowie posiadają, jako osobistą własność, po dwie krowy. Za odstawione do zlewni mleko otrzymują przeciętnie po 500 zł miesięcznie.

— Gospodarując indywidualnie nie posiadałem nigdy tyle świń, ile obecnie hoduję na działce przyzagrodowej — stwierdza oborowy Trybuła. I rzeczywiście Trybuła ma czym się poszczycić. W gospodarstwie przyzagrodowym hoduje on obecnie maciorę, 3 tuczniki i 10 prosiąt.

Sukcesy te jednak nie powinny odwracać uwagi spółdzielców od zasadniczych spraw, tj. od walki o dalszy rozwój gospodarczy spółdzielni, który można osiągnąć poprzez jeszcze bardziej ofiarną pracę oraz poprzez pozyskiwanie nowych członków dla spółdzielni. A trzeba stwierdzić, że wzrost spółdzielni o nowych członków jest nikły. Nie wszyscy jeszcze spółdzielcy jednakowo ofiarnie pracują. Np. Adam Nikodemski i Stanisław Pawlak, uprawiają poza spółdzielnią dzierżawioną ziemię.

Zarówno organizacja partyjna, jak i KG muszą pomóc spółdzielcom w przekonaniu Nikodemskiego i Pawlaka o niesłuszności ich postępowania. Muszą pomóc spółdzielcom w pozyskiwaniu dla spółdzielni indywidualnie gospodarujących małorolnych i średniorolnych chłopów z Siedlca.

W. F.

W Nowej Tkalni błyszczy zielone światło

W dniu 20 października, w hallu prowadzącym do Nowej Tkalni ZPB im. Stalina, zabłysło po raz pierwszy od dłuższego czasu zielone światło, a nad nim napis: „Plan dzienny wykonany".

Trudno opisać radość, jaka z tego powodu zapanowała wśród robotników i personelu technicznego. Bo też i było się z czego cieszyć. W ciągu długich miesięcy umieszczone w tym samym miejscu czerwone światło codziennie alarmowało załogę o niewykonaniu planów. Aż wreszcie przyszedł październik, w którym zaczęła się poprawa, a potem listopad i oto po raz pierwszy zadania miesięczne zostały zrealizowane, i to z dość wysoką nadwyżką — w 104 proc.

Zrozumiałe, iż przełom ten, bo i jakąż inną znaleźć nazwę, nie przyszedł sam. Trzeba było przedtem pokonać szereg trudności, przezwyciężyć wiele głęboko zakorzenionych zaniedbań.

Kiedy przed niespełna rokiem funkcje dyrektora i naczelnego inżyniera obejmowali w Nowej Tkalni tow. tow. Lewy i Lange sytuacja w zakładzie przedstawiała się wprost tragicznie. Wiele krosien stało bezczynnie. W sumie nie było wykorzystanych ponad 1.000 krosnozmian, a wielowarsztatowość była bardzo słabo rozwinięta.

Nowe kierownictwo z zapałem zabrało się do pracy. Przede wszystkim trzeba było nauczyć ludzi działać w kolektywie. A więc dwa razy dziennie, a niekiedy częściej, zbierali się w gabinecie dyrektora kierownicy odcinków i salowi. Radzono, niekiedy w sposób bardzo burzliwy, nad tym, jak rozstawić ludzi, aby przy istniejącym stanie załogi obsadzić wszystkie nieczynne dotychczas krosna, co było prawie równoznaczne z zabezpieczeniem wykonania planu. Kolektywna praca zaczęła przynosić rezultaty.

Przede wszystkim zlikwidowano na krosnach maszynki starego typu i na ich miejsce zastosowano mimośrody. W ten sposób nie tylko ułatwiono pracę tkaczom, ale i uwolniono majstrów od stałych reperacji ciągle psujących się maszyn. Jednocześnie poddawano krosna kapitalnym remontom. Niełatwa to była praca. Obok brygad remontowych brali w niej udział również i majstrowie. Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego ze swej strony zmniejszył ilość asortymentów z 36 na 19, wydatnie ułatwiając pracę personelowi technicznemu.

Zaprowadzono codzienną kontrolę wykonania planów w poszczególnych zespołach. Każdego dnia szczegółowo omawiano z majstrami przyczyny spostrzeżonych niedociągnięć. Przeszło 700 tkaczy zostało doszkolonych metodą inż. Kowalewa.

Po zimie i wiośnie przyszło lato. Wydajność pracy w Nowej Tkalni, wprawdzie powoli, ale stale się podnosiła. Ciągle jednak jeszcze nie uzyskiwano oczekiwanych 100 procent. Uniemożliwiał to przede wszystkim brak tkaczy.

* * *

Zbliżały się wybory do Sejmu i XIX Zjazd KPZR. W czynie produkcyjnym tkacze poczęli masowo przechodzić na obsługę większej ilości krosien. W niemałym stopniu przyczyniła się do tego praca uświadamiająca agitatorów, mężów zaufania, majstrów i kierowników. Towarzysze partyjni i członkowie ZMP kroczyli w pierwszych szeregach, dawali przykład innym. I tak ZMP-ówki Zofia Kaucka i Maria Szcześniak przeszły z 4 na 8 krosien. To samo uczynili — Irena Bujalska, Feliksa Zając, Helena Tykier, Antoni Adamiak i wielu, wielu innych.

— Przeszliśmy na obsługę większej ilości krosien — mówiła ZMP-ówka Szcześniak — aby nareszcie nadrobić zaległości, aby wszystkie krosna zostały uruchomione, a nasz zakład mógł wykonywać plany.

Równocześnie z rozwojem wielowarsztatowości wzrastały zarobki robotników. Na przykład Wiktoria Pietrasik, która poprzednio pracowała na 4 krosnach — obecnie na 8 zarabia o 400 zł więcej. Zarobki Zofii Kauckiej, Anny Adamczyk i innych wzrosły o 200 zł.

Prawie wszystkie krosna miały obsadę i produkcja Nowej Tkalni zaczęła szybko wzrastać.

* * *

— Nareszcie pracujemy „pod zielonym światłem" — mówią towarzysze z Nowej Tkalni. — I będziemy się starać, aby jak najrzadziej albo i wcale nie zapalało się alarmowe światło.

Załoga zadowolona i dumna jest z tego, że nareszcie przełamane zostały wszystkie trudności i zakład zaczął wykonywać plany. Ale to dopiero pierwszy etap. O ile bowiem uzyskano, a nawet przekroczono zaplanowaną wydajność, o tyle jakość produkcji pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Zbyt dużo znajduje się w sztukach błędów tkackich, osnowowych i wątkowych, a przede wszystkim plam, które dyskwalifikują tkaninę. Aby przeciwdziałać brudzeniu towaru — zastosowano drewniane łożyska do wałeczków nicielnicowych. Jednak tkaczki nie dość dokładnie oczyszczają skrzyneczki i za mocno oliwią pręty gońcowe, co zwiększa możliwość powstawania plam.

Słusznie też twierdzi tkaczka - przodownica tow. Szcześniak, że zbyt mała uwagę zwraca się na



Jedna z pionierek wielowarsztatowości w Zakładzie „C" ZPB im. Stalina, tkaczka Maria Szcześniak, pracuje na 8 krosnach, osiągając 109 proc. wykonania normy.

kontrolę jakości tkanin w czasie produkcji. Dopiero wtedy, gdy sztuka idzie do brakarza, tkaczka dowiaduje się, ile zrobiła błędów. Niewątpliwie wprowadzenie kontroli już w czasie produkcji dałoby znacznie lepsze rezultaty.

Uwagi tow. Szcześniak są cenne, ale kontrolę, o której ona mówi, winien sprawować w zespole majster odpowiedzialny nie tylko za ilość, ale i za jakość produkcji.

* * *

Dzięki ofiarnej i ambitnej pracy większości załogi, kierownictwa technicznego i politycznego oraz personelu majsterskiego w Nowej Tkalni ZPB im. Stalina dokonał się przełom. Przed kierownictwem Zakładu „C" stoi teraz, jako najważniejsze, zadanie nieustannego pogłębiania i utrwalania uzyskanych w październiku i listopadzie osiągnięć. Zakład posiada wielkie rezerwy. Jeszcze przecież prawie połowa tkaczy nie osiąga pełnego wykonania baz. Trzeba więc nieustępliwie walczyć o stały wzrost produkcji u tej części załogi, o to, aby jak najbardziej zbliżyła się ona do czołówki. Jest to podstawowym warunkiem, koniecznym do osiągnięcia rytmiczności w pracy, a co za tym idzie — gwarancją, że plany będą konsekwentnie wykonywane i przekraczane.

M. SZUMSKA



W zespole majstra Franciszka Dylikowskiego wszystkie tkaczki przeszły na wielowarsztatowość.
NA ZDJĘCIU: majster Dylikowski.

MIKOŁAJ TOMAN — TŁUM. ALICJA TESARZ

Wybuch nastąpi dzisiaj (6)

Waria roześmiała się:

— Nic się nie stało. Cieszę się. Przed chwilą otrzymałam depeszę. Alosza przyjeżdża o dziesiątej wieczorem.

— Alosza? — powtórzył za nią Włodzimierz Aleksandrowicz. — Co za Alosza?

— Zgadnijcie sami.

Drużynin zmarszczył czoło.



— Alosza... powtórzył jeszcze raz. — Poczekaj no, czy to przypadkiem nie twój mąż?

— Właśnie on, Włodzimierzu Aleksandrowiczu — uśmiechnęła się rozpromieniona Waria. — Aleksij Wojewodin, mój mąż.

— Cieszę się twoim szczęściem, Wariu — powiedział uradowany Drużynin. — Gratuluję ci. Mam nadzieję, że przedstawisz mi swojego Aloszę? Przecież znam go tylko z twoich opowiadań. No, to biegnij na dworzec, bo do przyjścia pociągu pozostało zaledwie pół godziny.

Kiedy Waria była przy drzwiach, Drużynin nagle zawołał:

— Poczekaj! Zdaje się, że ten twój Wojewodin jest saperem? Kapitanem saperów?

— Majorem wojsk saperskich — z dumą sprostowała Waria.

— Czy to ten major Wojewodin, o którym pisano w gazetach? Ten, który rozminowywał kopalnie olszańskie?

— Ten sam, Włodzimierzu Aleksandrowiczu.

— I na długo on do ciebie przyjeżdża?

— Na pewno nie na długo. Może na miesiąc... — odpowiedziała Waria i nagle zrozumiała, dlaczego Drużynin ją pyta o to. Uśmiech zniknął z rozpromienionej twarzy.

— Nie mam szczęścia, Włodzimierzu Aleksandrowiczu — dodała ze smutkiem. — Ledwo wyszłam zamąż — rozpoczęła się wojna. Nie widzieliśmy się od dnia, w którym Aleksij poszedł na front...

— No, no — Drużynin przyjacielsko poklepał ją po ramieniu — jeszcze się napatrzysz na tego swojego Aleksieja. Nie mam zamiaru zabierać ci go, chociaż prawdę mówiąc, obecnie bardzo by mi się przydał taki człowiek.

— Pośpiesz się. Czas ucieka. Możesz wziąć moje auto, chwilowo jest mi niepotrzebne.

MAJOR WOJEWODIN

Następnego dnia rano, zaraz po przyjściu Drużynina do gabinetu, Waria zapytała:

— Włodzimierzu Aleksandrowiczu, kiedy możecie przyjąć Aleksieja?

— Co za Aleksieja?

— Mojego.

— Dlaczego pytasz mnie o to tak oficjalnie? Mogę go przyjąć o każdej porze. Na przykład w niedzielę, u siebie w domu.

— Ależ nie, Włodzimierzu Aleksandrowiczu. Kiedy go możecie przyjąć służbowo?

— Służbowo! — zawołał Drużynin. — Więc jednak nie wytrzymałaś i powiedziałaś mu o wszystkim?

— Powiedziałam.

— I on postanowił... — zaczął Drużynin, ale Waria nie dała mu dokończyć:

— Postanowił wziąć się za to. Czy mogło być inaczej? Przecież lepszego speca od min nie znajdziecie nawet w okręgu wojskowym.

— A ty znowu całymi dniami nie będziesz widzieć swojego Aloszy? A może dali mu dłuższy urlop?

— Gdzie tam! — westchnęła Waria. — Tylko dwa tygodnie. Mniej niż się spodziewałam. Ale cóż robić!... Jeżeli nie macie nic przeciwko temu, to Aleksij zaraz się u was zamelduje..

— Jak to, zaraz? — zdziwił się Drużynin.

(C. d. n.).

6 ton obierzyn wędruje codziennie do śmietników

Odpadki żywnościowe trzeba racjonalnie wykorzystać

Wystarczy przejść się po kilku posesjach, zajrzeć do puszek od śmieci, aby przekonać się, ile marnuje się w naszym mieście cennych odpadków, ile pokarmu, który z powodzeniem mógłby być zużyty do tuczenia trzody chlewnej, wyrzuca się po prostu na śmietnik. Z domów, z kuchen, stołówek i restauracji wędrują do metalowych pojemników na śmieci — obierzyny, resztki obiadów, odpadki warzyw, stary chleb itp. Wyrzuca się je niejednokrotnie razem z popiołem, z potłuczonymi butelkami, z makulaturą.

Samych tylko obierzyn od kartofli marnuje się w Łodzi w ten sposób około 6 ton dziennie. Jak obliczają fachowcy, z resztek żywnościowych, wyrzucanych na śmietnik przez ludność naszego miasta, można by utuczyć w ciągu roku kilka tysięcy sztuk trzody chlewnej.

Odpadki żywnościowe muszą być racjonalnie wykorzystywane. W ubiegłym roku Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie 2-letniego planu rozwoju produkcji mięsnej. Uchwała między innymi nakazuje popularyzację tuczu trzody, hodowli królików i drobiu wśród ludności miast oraz pełne wykorzystanie odpadków pokonsumpcyjnych, stanowiących duże rezerwy paszy.

W Łodzi posiadamy kilka tuczarni trzody chlewnej. Jedną z najlepiej prowadzonych jest tuczarnia PSS na Radogoszczu, która z każdym miesiącem coraz bardziej rozwija hodowlę. Tucz trzody chlewnej w owej tuczarni przeprowadzany jest wyłącznie za pomocą odpadków pokonsumpcyjnych. Dlatego też dziwne się wydaje stanowisko tych instytucji, które nic nie czynią, aby zapobiec niszczeniu tak dużej ilości doskonałej karmy.

Duże pole do popisu w dziedzinie zbierania odpadków ma Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta, które posiada w swych magazynach dość dużą ilość pojemników. Część z nich winna być właśnie wykorzystana do zbierania odpadków żywnościowych. Na każdej posesji domowej, przy każdej stołówce powinna się znaleźć specjalnie do tego celu przeznaczona puszka, natomiast sami lokatorzy muszą przestrzegać, aby nie wrzucano do niej popiołu lub śmieci. Uruchomienie kilku dalszych tuczarni na terenie Łodzi, popularyzowanie hodowli królików czy drobiu mogłyby się niewątpliwie przyczynić do wydatniejszego zaopatrzenia w mięso ludności naszego miasta.

J. GŁ.



Ponad 300 sztuk trzody chlewnej utuczono już odpadkami pokonsumpcyjnymi w tuczarni PSS przy ul. Bema.

Fot. — A. Joselewicz

Od 24.XII. do 6.I. trwać będą ferie w szkołach zawodowych

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego ustalił, że tegoroczne ferie zimowe w szkolnictwie zawodowym trwać będą od 24 grudnia 1952 r. do 6 stycznia 1953 r. włącznie.

Podczas trwania ferii zorganizowane będą dla przodowników nauki - aktywistów Szkolnych Kół Sportowych obozy sportów zimowych. Obozy narciarskie dla uczniów odbędą się w Wiśle, Zakopanem i Polanicy.

Duże ilości suszonych grzybów ukażą się w sprzedaży

Wiadomość, że już w najbliższych dniach w uspołecznionych sklepach spożywczych będzie można nabywać grzyby suszone i mak, niewątpliwie ucieszy nasze gospodynie. Obecny rok był wyjątkowo obfity w grzyby, toteż Centrala „Las" przygotowała różnego rodzaju przetwory jak: grzyby marynowane, solone, suszone, mączkę grzybową. Cena grzybów suszonych, których jest w sprzedaży najwięcej, waha się od 60 do 80 zł za kilogram.

Komitety blokowe nie kontrolują zużycia energii elektrycznej

W miesiącach jesienno-zimowych wzrasta znacznie zapotrzebowanie na energię elektryczną. Elektrownia Łódzka niejednokrotnie apelowała do mieszkańców naszego miasta, aby w godzinach wieczornych nie korzystali z maszynek, piecyków i żelazek elektrycznych, aby ograniczyli ilość żarówek, oświetlających mieszkania. Specjalni kontrolerzy Elektrowni sprawdzają w mieszkaniach i zakładach pracy wysokość zużycia energii elektrycznej. Wyniki kontroli świadczą jednak o tym, że nie wszyscy łodzianie zrozumieli konieczność oszczędzania. W wielu mieszkaniach w dalszym ciągu palą się kilkużarówkowe żyrandole, a żelazka i piecyki są używane także wieczorem.

Kontrolerzy, przy stwierdzeniu tego rodzaju faktów, będą wyłączać światło na przeciąg jednego miesiąca. Elektrowni Łódzkiej bowiem zależy na tym, aby wypadków tego rodzaju było jak najmniej, aby nie było potrzeby wyłączania światła w niektórych dzielnicach miasta.

Sprawą oszczędzania energii elektrycznej w myśl uchwały Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi miały zająć się również komitety blokowe. Miały one wyłonić specjalnych kontrolerów społecznych spośród lokatorów. Dotychczas ani jeden z komitetów blokowych nie zainteresował się tą sprawą.

Rola kontrolerów społecznych w tej akcji jest bardzo ważna, dotarliby oni do każdego mieszkania, sprawdzili i wyjaśnili wielu osobom, dlaczego należy oszczędzać energię elektryczną w okresie zimowym.

Kalendarze na rok 1953

W tym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, zostanie wydany „Kalendarz Robotniczy", „Uczniowski" oraz „Poradnik Rolnika". W kalendarzach tych, oprócz terminarza jest dużo materiału z dziedziny społeczno-politycznej oraz wiele cennych informacji i rad. Wydawnictw tych nie będzie w wolnej sprzedaży. Do dnia 20 grudnia można zamawiać kalendarze u zakładowych lub szkolnych kolporterów, względnie na poczcie.

Czytelnicy piszą

Raz — nie wystarcza

W końcu października ub. r. dokonany został remont dachu budynku przy ul. Żeromskiego 61. Remont, na zlecenie Zarządu Nieruchomości, przeprowadzała f-ma Tajchman.

Do wykonanych napraw miał wiele zastrzeżeń komitet domowy wymienionej posesji i swe uwagi przekazał pracownikowi MZBM, który odbierał roboty od firmy prowadzącej remont. Mimo to — kierownictwo przedsiębiorstwa zainkasowało 4 tysiące zł i — koniec.

W pierwszych dniach marca do MZBM wystosowaliśmy pismo, w którym przytoczyliśmy fakty zalewania mieszkań wodą w okresie topnienia śniegu, mimo że śnieg usuwano z dachów. Wskazywaliśmy również na niewłaściwe ułożenie rynien, w wyniku czego woda zalewa mury domu i powoduje stałe niszczenie nieruchomości. Prosiliśmy o wydanie wzmiankowanej firmie zlecenia na dokonanie w jak najkrótszym czasie koniecznych poprawek.

Pismo nasze nie spowodowało żadnej zmiany. MZBM nie raczył nawet zbadać faktycznego stanu rzeczy. W rezultacie budynek niszczeje, a wydatkowane na remont pieniądze — zostały w zwyczajny sposób zmarnotrawione.

Z uwagi na fakt, że interwencje nasze w MZBM nie odnoszą skutku, a lokatorzy są całkowicie w takiej sytuacji bezradni — może za pośrednictwem redakcji uzyskamy właściwe zabezpieczenie naszych mieszkań.

MIECZYSŁAW PIETRASIK

Odpowiedzi redakcji

Adam Tobis — ul. Źródłowa 11 m. 2 — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, Wydział Społeczno-Administracyjny, prosi Was o nadesłanie opłaty skarbowej w kwocie 12 zł (w znaczkach skarbowych) oraz podanie dokładnego adresu, gdyż w przeciwnym razie nie jest w stanie przesłać Wam żądanych dokumentów.

Maria Nogalska: — Zażalenie Wasze na kierowniczkę sklepu Nr 385, ob. Knotek, było słuszne. Ponieważ udzielona nagana nie odniosła skutku, ob. Knotek została zwolniona z pracy.

Narty i bojery czekają na wczasowiczów

Podobnie jak w latach ubiegłych, w tegorocznym sezonie zimowym Fundusz Wczasów Pracowniczych organizuje dla ludzi pracy atrakcyjne formy wypoczynku.

Jedną z nich są rozpoczynające się już od stycznia wczasy narciarskie w Karkonoszach, m. in. w Karpaczu i Szklarskiej Porębie. Uczestnicy tych wczasów zakwaterowani będą w schroniskach wysokogórskich. Wczasowicze pod kierownictwem fachowych instruktorów uczyć się będą jazdy na nartach oraz brać będą udział w wycieczkach po okolicy. Uczestnicy tej formy wczasów mają możność wypożyczenia nart i butów narciarskich na okres pobytu na wczasach.

Również od stycznia przyszłego roku rozpoczną się w Mikołajkach na Mazurach tzw. wczasy bojerowe. Zwolennicy tego niezwykle emocjonującego sportu zostaną rozmieszczeni w dobrze urządzonych domach wczasowych, będą mieli zapewniony sprzęt i odpowiednią liczbę bojerów oraz otrzymają specjalne ciepłe ubrania ochronne; będą także korzystać z usług instruktorów.

DZIEŃ ŁODZI

ODCZYTY

Dziś, 9 bm., o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, ul. Piotrkowska 135, ob. S. Bedecz wygłosi odczyt pt. „O działalności Węgierskiego Instytutu Włókienniczego".

* * *

Jutro, 10 bm., o godz. 17.30, w sali Domu Żołnierza, ul. Przejazd 34, odbędzie się odczyt na temat „Znaczenie radioamatorstwa i krótkofalarstwa w dziedzinie wzmacniania obronności kraju". Po odczycie film.

Wstęp wolny.

* * *

11 bm., o godz. 18, w lokalu świetlicy PCK, ul. Piotrkowska 190, odbędzie się odczyt ilustrowany filmem na temat: „Nowoczesne metody zwalczania gruźlicy".

WYSTĘPY ARTYSTÓW FILHARMONII WARSZAWSKIEJ

Dziś, 9 bm., o godz. 19.30, w sali Państwowej Filharmonii wystąpią czołowi artyści Filharmonii Warszawskiej w koncercie pt. „Muzyka i poezja". Udział wezmą: J. Zwidryn-Imielowa, N. Stokowska, S. Masłowski i J. Kwiatkowska.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 73, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje Szpital Nr 2, ul. Krzemieniecka 5.

RADIO

WTOREK, 9 GRUDNIA 1952 R.

Fala 230,1 m.

7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 14.05 Informacje. 14.10 Dla klasy IV — Słuchowisko pt. „Nowa". 14.30 Dla klas V, VI i VII — Audycja słowno-muzyczna z cyklu: „Szukam książki". 15.00 Melodie ludowe. 15.10 „Lojalna panna Farah" opowiadanie Max Allen'a. 15.30 Audycja dla dzieci — „Czerwone węże" — kolejny odcinek powieści. 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Przyroda" (I). 16.20 Audycja pt. „Komisja, która pracuje zza biurka". 16.30 „Bronisław Huberman i Konkurs Skrzypcowy". 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.20 „W gminie" — reportaż literacki w oprac. W. Jażdżyńskiego. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 Pieśni masowe. 17.50 Transmisja meczu bokserskiego Helsinki—Łódź. 20.00 Węgierskie utwory popularno-rozrywkowe. 20.20 Transmisja z 5 dnia eliminacji Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. 20.50 Muzyka. 21.00 DZIENNIK. 21.30 Koncert orkiestry rozgłośni wrocławskiej. 21.50 Muzyka rozrywkowa. 22.00 „Wszechnica Radiowa" wykład z cyklu: „Z historii ruchu robotniczego w okresie imperializmu" (II). 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Koncert symfoniczny. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Z iskry rozgorzeje płomień"

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 18.30 — „Niezapomniany rok 1919".

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 15 — „Rewizor" — godz. 19 — „Dyrektor".

TEATR MAŁY — godz. 19.15 — „Domek trzech dziewcząt"

TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Słomkowy kapelusz".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" — godz. 17 — „Pieśń Sarmiko"

BAŁTYK — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — godz. 15, 17, 19, 21.

GDYNIA — Program filmów dokumentalnych „Droga do studium przygotowawczego", „Zielarze z Kamiennej Doliny", „Zaj i Czyk" PKF 50—52 — godz. 18, 19. „Skarb" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Czarodziejska torba", „Wiosenna bajka", „Żółty bocian" — godz. 16, 17.

MŁODA GWARDIA — „Złodzieje rowerów" — godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Diabelska grań" — godz. 16, 18, 20.

PIONIER — „Pustelnia Parmeńska" I ser. — godz. 15, 17, 19.

POLONIA — „Noc wigilijna" — godz. 16, 18, 20.

PRZEDWIOŚNIE — „Cywil na stadionie" — godz. 16, 18, 20.

1 MAJA — „Kariera w Paryżu" — godz. 17, 19.

REKORD — „Szalony lotnik" — godz. 18, 20.

ROMA — „Ekspres — Moskwa Ocean Spokojny" — godz. 18, 20.

SOJUSZ — „Pierwszy start" — godz. 18.30

STYLOWY — „Drużyna" — godz. 16, 18, 20

ŚWIT — „Na arenie" — godz. 16, 18, 20

TATRY — „Mury Malapagi" — godz. 16, 18, 20

WISŁA — „Spieniony nurt" — godz. 16, 18, 20.

WŁÓKNIARZ — „Dolina śmierci" godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — godz. 14, 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Mały partyzant" godz. 18, 20.

SPORT • SPORT • SPORT

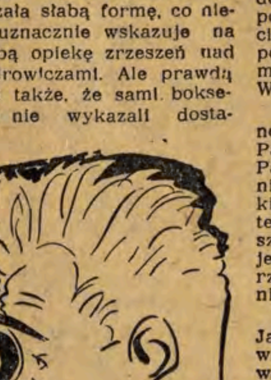
Przed ważną próbą staje dziś młodzież bokserska w meczu z Helsinkami

Niedzielny mecz z Finlandią wywołał głośny rezonans w całym kraju. Komentarze o przebiegu spotkania podkreślają, że większość na-



Jarvenpaa, który w niedzielę wygrał ze Stefaniukiem dziś zmierzy się z Rospierskim.

szych reprezentantów wykazała słabą formę, co niedwuznacznie wskazuje na słabą opiekę zrzeszeń nad kadrowiczami. Ale prawdą jest także, że sami bokserzy nie wykazali dosta-



Czy Chychła naprawdę wygrał z Kontulą. Co rzeczywiście umie bokser fiński zobaczymy dzisiaj na ringu łódzkim.

tecznej pilności w treningach i to wpłynęło na tak słabą ich formę. Niektórzy z tych zawodników doszli do błędnego mniemania, że ich pozycja w reprezentacji jest absolutnie zabezpieczona i wobec tego niezagrożeni rywalizacją z młodzieżą nie mają obowiązku stale kontrolować swych postępów i starać się o utrzymanie wysokiej formy.

Tymczasem nasza reprezentacja wymaga odmłodzenia, a dwa spotkania z Finlandią za jeden z głównych celów miały właśnie przeprowadzenie prób z młodzieżą. W Warszawie przeszli taką próbę Wojciechowski i Węgrzyniak, przy czym trudno powiedzieć, aby ich debiut był w pełni udany.

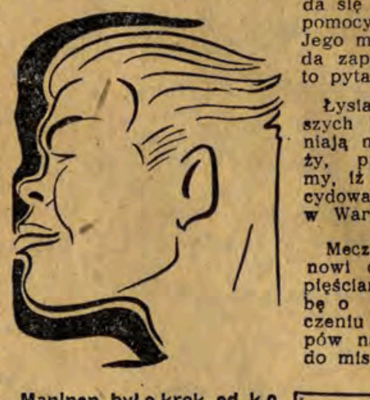
Skład na dzisiejszy mecz Łódź—Helsinki był układany przede wszystkim pod kątem sprawdzenia kwalifikacji kilku obiecujących pięściarzy młodego pokolenia. Z największym zainteresowaniem oczekujemy występu Rospierskiego w koguciej, Poleksa w lekkopółśredniej, Karpińskiego w półśredniej, Łysiaka w półciężkiej i Biela w ciężkiej. W każdej zresztą wadze w Łodzi powinno dojść do wartościowszych i ciekawszych pojedynków, niż to miało miejsce w niedzielę w Warszawie.

Najpiękniejszy pojedynek stoczyli w niedzielę Pakkanen i Antkiewicz. Pakkanen jest bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem w swym zespole, toteż jego walka z Drogoszem będzie z pewnością jednym z głównych wydarzeń dzisiejszego spotkania.

Stefaniuk przegrał z Jarvenpaa. Przebieg tej walki — a nie jej rezultat wykazał, że z obsadą wagi koguciej mamy poważne kłopoty. Czy może je usunąć Rospierski? Ten wychowanek Szydły, zawodnik słupskiej „Gwardii" zwrócił na siebie uwagę już przed rokiem. W jakim stopniu osiągnął klasę pozwalającą wiązać z nim nadzieje na sukcesy międzynarodowe — przekonamy się w hali Widzewa.

Kruża nieznacznie wypunktował Ninivuori. Nie tylko Finowie ale również niektórzy nasi fachowcy kwestionowali werdykt sędziów. Dobra postawa Fina w tej walce pozwala określić jego spotkanie z Niedźwiedzkim jako pierwszorzędny egzamin dla Polaka.

Poleks i Karpiński są debiutantami, o których mówi się ostatnio jako o wielkich zdobyczach naszego boksu. W szczególności bojowy warszawianin, Karpiński, ma zadatki na dobrego pięściarza, a jego przeciwnik Malmikos-



Maninen był o krok od k.o. w walce z Węgrzyniakiem. Dziś jego przeciwnikiem będzie utalentowany Biel.

ki zdaje się mieć wystarczające kwalifikacje dla sprawdzenia pełnych możliwości warszawianina.

Czapliński staje przed trudnym zadaniem. Chychła był bliski kompromitacji w meczu z Kontulą.

bez wątpienia ciężkim i trudnym przeciwnikiem. Obecnie pragniemy stwierdzić, w jakim stopniu Czapliński jest już wyszkolony do wejścia na arenę międzynarodową. Od dwu co najmniej lat czekamy na pojawienie się boksera, który wypełni dotkliwą lukę w wadze średniej polskiej reprezentacji. Czy uda się tego dokonać przy pomocy Piórkowskiego? Jego mecz z Greenrosem da zapewne odpowiedź na to pytanie.

Łysiak i Biel w najcięższych kategoriach uzupełniają nasz zespół młodzieży, przy czym oczekujemy, iż Biel wypadnie zdecydowanie korzystniej niż w Warszawie Węgrzyniak.

Mecz z Helsinkami stanowi dla całego naszego pięściarstwa poważną próbę o decydującym znaczeniu dla dalszych etapów naszych przygotowań do mistrzostw Europy.

Łódzcy uczniowie przegrali w Poznaniu

POZNAŃ. — Rozegrany w Poznaniu czwórmecz lekkoatletyczny reprezentacji SKS-ów szkół zawodowych Łodzi, Koszalina, Zielonej Góry i Poznania w konkurencji dziewcząt i chłopców zakończył się zwycięstwem zespołu poznańskiego — 81 pkt., przed Koszalinem — 62 pkt., Łodzią — 55 pkt., i Zieloną Górą — 14 pkt.

Mimo dokuczliwego zimna uzyskano szereg dobrych wyników. M. in. Smólska (Łódź) rzuciła kulą 11.20 m., a wśród chłopców Naglik (Koszalin) uzyskał w tej samej konkurencji wynik 14.20 m.

Trzech włókniarzy kandyduje do reprezentacji Polski

32 hokeistów powołanych zostało na obóz kadry narodowej, który zorganizowany będzie w Katowicach i potrwa od 14 do 28 grudnia.

Wśród powołanych znajduje się trzech zawodników Włókniarza — Szymański, Szkup i Filipek. Celem obozu jest przygotowanie reprezentacji Polski do meczu z Finlandią i ewentualnego spotkania z NRD w Berlinie.

3 rekordy Polski na meczu Poznań-Łódź

POZNAŃ. — Spotkanie pływackie między reprezentacjami szkolnych kół sportowych DOSZ Poznania i Łodzi wygrane przez reprezentację Poznania 79:64 przyniosło kilka dobrych wyników.

Na 200 m. st. grzbiet. junior Lutomski Józef (Poznań) pobił rekord Polski seniorów wynikiem 2.36,4.

Na 400 m. st. dow. Tucholka (Poznań) uzyskał wynik lepszy od rekordu Polski juniorów — 5.28,7, a Lutomski Jan z Poznania czasem 5.39,2 ustalił na tym dystansie nowy rekord Polski młodzików.

O czym należy pamiętać udając się na mecz Łódź-Helsinki

W Warszawie panował wzorowy porządek w Hali Mirowskiej, natomiast nie dający się opisać bałagan wywołano przed wejściami do hali. Aby tego uniknąć w Łodzi, organizatorzy przedsięwzięli już odpowiednie środki. Wiemy jednak, że przy najlepszej nawet woli i sprawności organizatorów, porządek będzie trudny do utrzymania o ile sama publiczność nie wykaże odpowiedniej dyscypliny. Komunikujemy więc, iż hala na Widzewie będzie otwarta już na 2 godziny przed rozpoczęciem spotkania. Dojście do hali zostanie zamknięte o godz. 17.40 i po tym terminie nikt nie będzie wpuszczony do hali.

MPK zapewniło dodatkowe połączenia tramwajowe z Widzewem co ułatwi komunikację w jedną i drugą stronę.

Zwracamy szczególną uwagę naszej widowni na bezwzględny zakaz palenia w hali. Ten zakaz wydany został nie tylko dla zabezpieczenia się przed możliwością zaprószenia ognia, ale także dla ochrony zdrowia zawodników.

Jesteśmy również przekonani, że znana ze swego obiektywizmu i gościnności widownia łódzka i tym razem wykaże wysoką kulturę sportową obiektywnie reagując na wydarzenia ringowe i werdykty sędziowskie.

Czy zdobyłeś już odznakę SPO?

Koszykarze Spójni mówią o swej porażce w Poznaniu

Porażka koszykarzy Spójni w Poznaniu niemile zaskoczyła łódzkich zwolenników drużyny mistrza Polski. Strata punktu poważnie zmniejszyła szanse łodzian na wejście do finału. O ich udziale w finale zadecyduje niedzielny mecz ze Spójnią gdańską, z którą spotkają się w Łodzi.

Jaką wartość przedstawia niedzielny przeciwnik łodzian?

Spójnia gdańska gra obecnie coraz lepiej. Świadczyć o tym może między innymi fakt, że ostatnio wygrała w Warszawie z AZS warszawskim, z którym nie tak dawno przegrała u siebie. Ale powróćmy do meczu w Poznaniu.

Co wpłynęło na porażkę łodzian?

Przede wszystkim to, że drużyna zagrała poniżej formy.

Ale były i inne powody.

— Zimna, nieogrzana sala i szatnia sprawiły, że dygotaliśmy z chłodu, gdy zaczął się mecz — mówi zawodnik Spójni Skrodzki. Zziębnięcia uniknęli gospodarze rozbierając się w innym budynku. Poza tym gospodarze grali bardzo ostro, na co nie zwracali wielkiej uwagi sędziowie. Ale najważniejsze chyba to, że kolejarze mieli więcej szczęścia w strzałach.

Jeszcze raz muszą grać Gwardia i CWKS

Bezbramkowy mecz Gwardii z CWKS najwięcej kłopotu sprawił wydziałowi gier i dyscypliny sekcji piłkarskiej GKKF. 14 grudnia ma się odbyć finał Pucharu Polski, a dotąd wyłoniony jest tylko jeden finalista. W ciągu bieżącego tygodnia musi się więc odbyć dodatkowe spotkanie Gwardii z CWKS, a miejsce i termin tego meczu ustalone zostaną dziś.

Klub Korespondentów „Głosu Robotniczego"

Nagrodę książkową za najlepszą korespondencję tygodnia przyznano tow. Stanisławowi Tomie z Zakładów im. Strzelczyka. Korespondencja ta pt. „BLIŻEJ SPRAW ROBOTNIKA" ukazała się w dniu 2 grudnia br. na łamach „Głosu Robotniczego".

PLAN ZAJĘĆ W BIEŻĄCYM TYGODNIU

WTOREK, dnia 9 grudnia br.:

w godz. od 17 do 18,30 - recenzja z gazetek ściennych ZPB im. Harnama, ZPB im. Dzierżyńskiego, Technikum Włókienniczego, Łódzkich Zakładów Kinotechnicznych, Zakładów A-2;

godz. 17 — posiedzenie sekcji imprezowej;

godz. 17,45 — posiedzenie sekcji propagandowej;

godz. 18,30 — wycieczka do Teatru im. Jaracza na premierę prasową sztuki S. Alioszyna pt. „Dyrektor".

Bilety otrzymać można u pełniącego dyżur członka zarządu, tow. Pietruszewskiego.

ŚRODA, dnia 10 grudnia br. w godzinach 17—20:

dyskusja nad sztuką „Dyrektor";

omówienie najlepszej korespondencji tygodnia i wręczenie nagrody;

posiedzenie klubu korespondentów Zakładu „B" ZPB im. Stalina;

pokaz filmowy.

Dyżur pełni członek zarządu, tow. Małolepszy.

CZWARTEK, dnia 11 grudnia br.:

w godz. od 17 do 19 — porady dla korespondentów;

godz. 17,30 — posiedzenie sekcji szkoleniowej;

godz. 18,30 — wycieczka do drukarni (I grupa).

Dyżuruje członek zarządu — tow. Łukaszewicz.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. **Telefony:** centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216 14, sekretarz odpow. 219 05, dział partyjny 216 19, dział korespondentów, listów, czytelników i interwencji 219 42, dział miejski i sportowy 260 42, dział włókienniczy 218 11. Redakcja nocna 156 81. **Dział ogłoszeń** — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114 75. **Wydawca** RSW „Prasa". **Adres Redakcji:** Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206 42. Pap.: druk. gaz. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Pren. w kolportażu zakładowym mies. zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-30450